

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI GOSPODARKI

I ROZWOJU

(NR 60)

z dnia 20 lutego 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 60)

20 lutego 2025 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Ryszarda Petru (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji, i posła **Waldemara Sługockiego (KO)**, wiceprzewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację o wsparciu polskiego przemysłu i przedsiębiorstw energochłonnych w transformacji energetycznej i stymulowaniu inwestycji w zielone technologie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Jaros** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Łukasz Tomaszewski** dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Steć** radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Renata Mroczek** wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Dawid Karasek** p. o. zastępca dyrektora Departamentu Energetyki i Przemysłu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Cezary Bachański** ekspert Warsaw Enterprise Institute, **Paweł Bieniasz** dyrektor do spraw strategii Qemetica SA, **Ferdynand Gacki** prezes zarządu Polskiej Unii Ceramicznej wraz ze współpracownikami, **Mirosław Grzybek** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Metalowców i Hutników w Polsce wraz ze współpracownikami, **Piotr Kisiel** przedstawiciel Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Andrzej Karol** przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Hutnictwa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Adam Małyшко** prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS, **Mirosław Motyka** prezes zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej wraz ze współpracownikami, **Łukasz Niesporek** członek Rady Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, **Mirosław Nowak** przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w ArcelorMittal Poland SA, **Jarosław Okoczek** burmistrz miasta Trzebini, **Mariusz Paczkowski** ekspert Federacji Przedsiębiorców Polskich, **Maximilian Piekut** ekspert Konfederacji Lewiatan, **Mariusz Prawda** burmistrz gminy Kozienice, **Andrzej Romańczuk-Fiedorowicz** członek prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach, **Mieczysław Sawaryn** burmistrz miasta i gminy Gryfino, **Janusz Turski** dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich, **Tomasz Wojak** wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w województwie mazowieckim oraz **Łukasz Dęboś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Witam serdecznie, dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Stwierdzam kworum i przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Witam członków Komisji oraz zgromadzonych gości – pana ministra Michała Jarosa, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, który, jak rozumiem, jest trochę chory i będzie chciał wystąpić jako pierwszy; panią Renatę Mroczek, wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki; panią Magdalenę Jarkulisz, dyrektora Departamentu Ropy, Gazu i Gospodarki Wodnorodowej w Ministerstwie Przemysłu; pana Grzegorza Stecia, radcę prawnego w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców; pana Łukasza Tomaszewskiego, dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; pana Wojciecha Racięckiego, dyrektora Departamentu Strategii i Analiz w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; pana Dawida Karaska, zastępcę

dyrektora Departamentu Energetyki i Przemysłu w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej; przedstawiciele samorządów terytorialnych, burmistrzów – pana Mariusza Prawdę z Kozienic, pana Jarosława Okoczuka z Trzebini i pana Mieczysława Sawaryna z Gryfina. Witam też przedstawicieli sektorów energochłonnych i związków zawodowych. Witam wszystkich gości.

Nasz porządek dzisiaj przewiduje rozpatrzenie informacji o wsparciu polskiego przemysłu i przedsiębiorstw energochłonnych w transformacji energetycznej i stymulowaniu inwestycji w zielone technologie. Tę informację przedstawia minister rozwoju i technologii, minister klimatu i środowiska oraz minister przemysłu. Proponuję przystąpić do realizacji porządku dziennego. Poproszę pana ministra Jarosa o przedstawienie informacji. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dziękuję, że mogę wystąpić jako pierwszy, co jest oczywiście dla mnie trochę trudne, ale spróbuję, że tak powiem, godnie reprezentować Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Dziękuję za zaproszenie do udziału w posiedzeniu, szczególnie, że temat jest niezwykle istotny dla konkurencyjności zarówno polskiej, jak i europejskiej gospodarki. Pozwolę sobie przedstawić państwu informację na temat działań podejmowanych przez ministra rozwoju i technologii w zakresie wsparcia polskiego przemysłu oraz przedsiębiorstw energochłonnych w kontekście ich transformacji energetycznej oraz stymulowania inwestycji w zielone technologie. Niemniej zanim przejdę do szczegółów na temat tej aktywności, przedstawię państwu aktualne stanowisko, wstępny plan działań, które mają poprawić obecną trudną sytuację wszystkich branż przemysłowych, szczególnie branży hutniczej, a także branży chemicznej.

Z perspektywy ministra do spraw gospodarki, chociaż to dzisiaj jest Ministerstwo Rozwoju i Technologii, transformacja energetyczna stanowi jedno z kluczowych wyzwań, przed którymi stoi polska gospodarka. Jako kraj, którego miks energetyczny, również z uwagi na historyczne uwarunkowania, oparty jest na paliwach kopalnych, zdajemy sobie sprawę, że dekarbonizacja wymaga znaczących inwestycji, które będą trudne do przeprowadzenia bez skutecznych mechanizmów wsparcia dla naszych przedsiębiorstw. Zaznaczenia wymaga również fakt, że przy obecnym poziomie zaawansowania technicznego, w tym efektywności energetycznej, technologie CCS – to jest *carbon capture and storage*, zarówno zużywają znaczne ilości energii elektrycznej i efektywności PV, jak i ich sprawność jest wciąż daleka od deklarowanych potrzeb faktycznie dostępnych do wdrożenia technologii dekarbonizacyjnych. Inwestycje w tym obszarze nie znajdują dziś ekonomicznego uzasadnienia. Jednocześnie, w świetle wysokich kosztów dostępu do energii elektrycznej, w pełni podzielam zdanie biznesu, że bez rozwiązania tego wyzwania proces dekarbonizacyjny w przedsiębiorstwach nie może postępować w oczekiwany tempie. Z szeregu spotkań, które odbyłem już z przedsiębiorcami z różnych branż, również z branży chemicznej i hutniczej, wynika jasno, że konieczne są zmiany na szczeblu europejskim w zakresie prowadzonej polityki klimatyczno-energetycznej. Z szeregu spotkań, które odbyłem z przedsiębiorcami, wynika jasno, że te zmiany są po prostu potrzebne, nie tylko polskiej, ale i europejskiej gospodarce, przemysłowi we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Zmiany są niezwykle trudne do wprowadzenia, wymagają czasu i uprawiania skutecznej dyplomacji gospodarczej. Stąd też dokładamy najwyższych starań, aby czas polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej był okresem konstruktywnych zmian, które wpłyną bezpośrednio na proces odzyskiwania konkurencyjności europejskiej gospodarki.

Szanowni państwo, ja rozumiem bezpieczeństwo jako równe szanse dla wszystkich przedsiębiorstw, czyli zachowanie konkurencyjności. Konkurencyjność w tym wymiarze musi być na równych zasadach i równych warunkach. Nie może być tak, że są państwa, które wspierają swoje przedsiębiorstwa w sposób nieoczekiwany i w sposób, powiedziałbym, niezgodny z europejską agendą chociażby w kontekście ochrony środowiska. Te państwa w jakimś stopniu stosują nierówną konkurencję i my mamy tego świadomość. W związku z tym trzeba bronić polskiego przemysłu chociażby w tym obszarze.

W ramach polskiej prezydencji organizujemy wspólnie z Komisją Europejską Dni Przemysłu 2025 UE – EU Industry Days, które odbędą się w Rzeszowie w dniach 5–6 czerwca 2025 roku.

Podczas Europejskich Dni Przemysłu poruszone zostaną trzy kluczowe zagadnienia. Po pierwsze, konkurencyjność i dekarbonizacja, czyli tworzenie wiodących rynków czystych technologii, przyspieszenie dekarbonizacji i wprowadzania obiegu zamkniętego, zwiększenie poziomu czystej energii, rozwój warunków ramowych i infrastruktury, wzmacnianie jednolitego rynku. Po drugie, innowacyjny przemysł – zwiększanie i ograniczenie inwestycji, podnoszenie i przekwalifikowanie, umożliwienie rozwoju przedsiębiorstw typu start-up i przedsiębiorstw typu scale-up, wspieranie kluczowych technologii oraz promowanie badań naukowych i innowacji. I po trzecie, zwiększenie bezpieczeństwa i zmniejszanie zależności od przemysłu Unii Europejskiej, wzmacnianie obronności, budowanie i zapewnianie odporności unijnych łańcuchów wartości, ułatwianie dostępu do surowców krytycznych oraz wspieranie odbudowy gospodarczej Ukrainy. W ramach wydarzenia polska prezydencja prowadzi również dwa równoległe panele. Tematem jednego z nich będą *challenges of green transformation from industry*. Zależy nam na tym, aby reprezentanci przemysłów energochłonnych, które działają na rynku globalnym poruszyli problematykę po pierwsze, odzyskiwania przez europejski sektor przemysłowy konkurencyjności względem państw trzecich i graczy globalnych, gdzie szczególnym wyzwaniem jest faktyczna realizacja założeń europejskiej polityki klimatyczno-energetycznej. Zależy nam na pokazaniu skali wyzwania oraz podjęciu tematu wieloletniego braku faktycznego wsparcia europejskich branż, tradycyjnie silnych, dzięki którym Europa przez lata budowała nie tylko swoją siłę gospodarczą, ale również rozwijała innowacje. Branże te dziś konfrontują się z wymogami regulacyjnymi, których spełnienie prowadzi bezpośrednio, w zależności od specyfiki branży albo do ograniczenia produkcji, albo do przeniesienia produkcji do krajów trzecich, gdzie regulacje klimatyczne nie oddziałują do tego stopnia na konkurencyjność, jak również z prawem. Po drugie, warunków tworzonych dla przemysłu na jednolitym rynku w kontekście oferty z państw trzecich, w tym wysokość cen energii elektrycznej i gazu, celów emisyjnych w przemyśle, czy dostępności i ekonomicznej zasadności wdrożenia faktycznie dostępnych technologii dekarbonizacyjnych.

Chcemy, aby to wydarzenie, jakim są Dni Przemysłu 2025 UE, organizowane w Polsce, stanowiło mocny i wyraźny akcent w europejskiej polityce gospodarczej – akcent, który przyczyni się do wdrożenia faktycznych rozwiązań w zakresie toczącej się dyskusji dotyczącej planów co do dalszej zasadności kreowania kolejnych instrumentów wsparcia, jak i ułatwień regulacyjnych, kierowanych do wąskiej grupy odbiorców, związanych z technologiami dekarbonizacyjnymi – fotowoltaiką, pompami ciepła, technologiami CCS – ze świadomym pomijaniem potrzeb branż przemysłowych, na bazie których Europa zbudowała swoje dotychczasowe przewagi gospodarcze. Niemniej jest to proces czasochłonny, ponieważ wiąże się z koniecznością dokonania swoistego zwrotu w dotychczasowej europejskiej polityce przemysłowej. Stąd też, zanim te zmiany nastąpią, chcemy na gruncie prawa polskiego, pozostającego wyłącznie w krajowej jurysdykcji, podjąć wyzwanie dokonania zmian w kluczowych dla prowadzenia dla biznesu obszarach. Chcemy wyjść naprzeciwko potrzebom przedsiębiorców i zapewnić stosowną elastyczność prawa krajowego, aby odciążyć biznes obłożony szeregiem obostrzeń wynikających z regulacji europejskich. Taki zabieg również nie będzie prosty, bo wymagać będzie osiągnięcia konsensusu w ramach rządu. Niemniej liczę, że z uwagi na wagę wyzwań, przed jakimi stoimy, ten konsensus będzie osiągnięty najszybciej jak to możliwe. Uprzedzając państwa pytania, na tę chwilę nie mogę podać dodatkowych szczegółów na temat obszaru..., bo trwają podstawowe analizy w tej sprawie. Niezwłocznie, gdy będzie taka możliwość, szczególnie gdy zostaną podjęte kierunki decyzji, podzielę się z państwem tymi informacjami.

Przechodząc do szczegółowej informacji na temat instrumentów wsparcia polskiego przemysłu i przedsiębiorstw energochłonnych w transformacji energetycznej i stymulowaniu inwestycji w zielone technologie, uprzejmie informuję, że rozporządzenie w sprawie udzielania pomocy publicznej na realizację projektów inwestycyjnych o znaczeniu strategicznym dla przejścia na gospodarkę o zerowej emisji netto, to najnowszy instrument wsparcia dużych inwestycji dostępny dla przedsiębiorców w Polsce. W ramach rozporządzenia możliwe jest uzyskanie wsparcia na inwestycje mające na celu pobudzenie i przyciągnięcie inwestycji przemysłowych związanych z technologią produkcji czystych technologii w Europie, np. wytwarzanie baterii, paneli słonecznych, turbin wiatrowych, czy pomp ciepła. Pomoc jest udzielana w oparciu o tymczasowe ramy pomocy państwa w sytuacjach kryzysowych i w okresie

transformacji przyjęte przez Komisję Europejską w celu wsparcia gospodarki po agresji Rosji wobec Ukrainy, które Komisja Europejska wydała 9 marca 2023 roku.

Zasady udzielania wsparcia. Pomoc dla projektu niskoemisyjnego jest udzielana w formie dotacji celowej na podstawie umowy o udzielenie pomocy publicznej, zawieranej z przedsiębiorcą przez ministra właściwego do spraw gospodarki, po uprzednim dwustronnym określeniu warunków umowy. Przedsiębiorca, który otrzymał pomoc dla projektu niskoemisyjnego zobowiązuje się do utrzymania projektu niskoemisyjnego w danej lokalizacji przez pięć lat, a w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw przez co najmniej trzy lata licząc od dnia zakończenia realizacji projektu niskoemisyjnego. Pomoc w ramach projektu niskoemisyjnego może być udzielana do dnia 31 grudnia 2025 roku. Wniosek o udzielenie pomocy dla projektu niskoemisyjnego składa się do ministra właściwego do spraw gospodarki.

Dotychczasowe wyniki programu. W programie tymczasowych ram pomocy państwa w sytuacjach kryzysowych i w okresie transformacji podpisane zostały z przedsiębiorstwami dwie umowy, w przypadku których wartość pomocy wyniosła łącznie niespełna 922 mln zł. W ramach przyznanego wsparcia przedsiębiorcy zobowiązali się ponieść koszty inwestycji w wysokości 3 mld 754 mln zł oraz do utworzenia 550 nowych miejsc pracy, w tym 70 dla osób z wyższym wykształceniem. 13 grudnia 2024 roku została zawarta umowa o udzielenie pomocy publicznej w postaci dotacji celowej w związku z realizacją przez Baltic Towers sp. z o. o. inwestycji polegającej na utworzeniu nowego zakładu produkcji wież wiatrowych offshore w Gdańsku – to jest oczywiście województwo pomorskie, inwestycja o wartości nakładów 1 mld 76 mln zł, z deklaracją utworzenia 217 nowych miejsc pracy. 31 października 2024 roku zawarta została umowa o udzielenie pomocy publicznej w formie dotacji celowej w związku z realizacją przez SK Nexilis sp. z o. o. inwestycji polegającej na budowie nowego zakładu produkcji folii miedzianej, to jest podzespołu niezbędnego do produkcji baterii litowo-jonowych wykorzystywanych w samochodach elektrycznych, w Stalowej Woli – województwo podkarpackie. Inwestycja o wartości nakładów 2 mld 678 mln zł i deklaracja powstania 333 nowych miejsc pracy.

Procedowanie wniosków. W przypadku rozporządzenia w sprawie udzielenia pomocy publicznej na realizację projektów inwestycyjnych o znaczeniu strategicznym dla przejścia na gospodarkę o zerowej emisji netto w przygotowaniu znajduje się siedem projektów inwestycyjnych, w ramach których przedsiębiorcy deklarują poniesienie nakładów w wysokości ponad 24 mld 300 mln zł oraz utworzenie dodatkowych 2800 nowych miejsc pracy. Wartość pomocy wynikająca z wyżej wymienionych wniosków mogłaby wynieść 5 mld 810 mln zł. Ze względu na warunki budżetowe wysokość pomocy publicznej na realizację wspomnianych projektów może wynieść maksymalnie 4 mld 80 mln zł.

Krajowe inteligentne specjalizacje. W Polsce kierunki rozwoju technologicznego oraz priorytety w zakresie badań, rozwoju i innowacji wyznaczają krajowe inteligentne specjalizacje, które wskazują kierunki rozwoju w obszarze badań i rozwoju, na które ukierunkowane są publiczne instrumenty wsparcia, a także stanowią innowacyjne obszary wyznaczające kierunki rozwoju polityki technologicznej kraju, zapewniające trwały wzrost w kluczowych obszarach gospodarki, konkurencyjność na rynkach zagranicznych, czy bezpieczeństwo w zakresie surowcowym, energetycznym i cyfrowym. Krajowe inteligentne specjalizacje określają także obszary tematyczne, na które ukierunkowane jest finansowanie z programów europejskich. Najważniejszym instrumentem wsparcia w wyżej wymienionym zakresie jest obecnie program operacyjny FENG, czyli „Fundusze europejskie dla nowoczesnej gospodarki”, z budżetem na lata 2021–2027 na poziomie ok. 7 mld 900 mln euro. Wszystkie projekty realizowane w ramach programu muszą obligatoryjnie wpisywać się w jedną z krajowych inteligentnych specjalizacji. W ramach FENG określono trzy priorytety wskazujące obszary wsparcia. Wsparcie dla przedsiębiorców – to po pierwsze, po drugie – środowisko sprzyjające innowacjom oraz po trzecie zazielenienie przedsiębiorstw.

Podejmowane działania, niezależnie od rodzaju instrumentu, koncentrują się głównie na inwestycjach w rozwój, wdrażanie lub adaptację technologii, na inwestycjach w rozwój kompetencji, wsparciu transferu wiedzy, technologii i kompetencji oraz na działaniach legislacyjnych. Wśród nich można wyróżnić szybką ścieżkę, programy start-upowe, programy „Robogrant – pomoc na rozwój polskiej branży meblarskiej”, „Szkoła dla innowatora”, „Akademia menedżera innowacji” i europejskie huby innowacji cyfrowych,

ulga na badania i rozwój, ulga na robotyzację, ulga na prototyp, programy pilotażowe w ramach GovTech inno_Lab, czy inne działania i zmiany legislacyjne.

Obecnie Ministerstwo Rozwoju i Technologii pracuje nad priorytetyzacją krajowych inteligentnych specjalizacji – zmniejszeniem ich liczby z 13 do siedmiu oraz wyznaczeniem listy technologii kluczowych o dużym potencjale transformacji rynku. Priorytetyzacja krajowych inteligentnych specjalizacji wynika z potrzeby większego ograniczenia obszaru liczby specjalizacji gospodarczych kraju, aby skoncentrować inwestycje prywatne i publiczne na obszarach zaawansowanych technologicznie, które umożliwiają polskiej gospodarce konkurowanie na rynkach zewnętrznych i udział w globalnym wyścigu technologicznym. Działanie to wpisuje się także w kierunki strategiczne Unii Europejskiej zmierzające do zapewnienia innowacyjności i konkurencyjności rynku Unii Europejskiej, a także bezpieczeństwa gospodarczego w strategicznych obszarach i technologiach, m.in. inicjatywę Platformy Technologii Strategicznych dla Europy (STEP); IPCEI; Net-Zero Industry Act w sprawie przemysłu neutralnego pod względem emisji – którego celem jest zwiększenie liczby producentów czystych technologii w Unii Europejskiej, czyli emitujących bardzo niskie, zerowe lub ujemne ilości gazów cieplarnianych; czy rozporządzenie unijne Akt w sprawie czipów, który zwiększy konkurencyjności Europy i odporność w zakresie technologii i zastosowań półprzewodników oraz wspomoże w osiągnięciu zielonej i cyfrowej transformacji.

Tu też zatrzymam się chwilę. Szanowni państwo, zależałoby nam na tym, żeby powstał trójkąt półprzewodnikowy łączący Drezno i Pragę z Wrocławiem – i to jest wyzwanie, które stoi przed nami, przed Ministerstwem Rozwoju i Technologii, pozyskanie inwestorów w Polsce – inwestorów głównie z Tajwanu, którzy mogliby produkować półprzewodniki właśnie w tym trójkącie, który byłby nawzajem uzupełniającym się.

Dla każdej krajowej inteligentnej specjalizacji zostanie opracowana strategia rozwojowa opisująca zakres tematyczny tej specjalizacji oraz wskazująca wizję rozwoju, cele do osiągnięcia, bariery rozwojowe oraz działania niezbędne do ich zniesienia. Krajowe inteligentne specjalizacje stanowią naturalną podstawę do identyfikacji i wspierania technologii o strategicznym znaczeniu dla gospodarki. Należy skoncentrować się na takich obszarach, jak po pierwsze, zrównowazona, czysta energia, wodór, magazynowanie energii, technologie OZE; po drugie, zaawansowane technologie przemysłowe, czyli automatyzacja, robotyka, zarządzanie procesami oparte na zaawansowanych modelach językowych, mikroelektronika; po trzecie, zdrowie, zdrowa żywność, czyli terapie genowe, medycyna spersonalizowana, diagnostyka oparta na sztucznej inteligencji, również – zwiększająca dostęp do usług dla osób starszych, biotechnologia; oraz po czwarte, gospodarka materiałowa i surowcowa, czyli nowe, zaawansowane materiały, w tym odzyskiwanie surowców ziem rzadkich, gospodarka obiegu zamkniętego.

Aby skutecznie wykorzystać nowe rozdanie w polityce Unii Europejskiej, krajowa polityka przemysłowa powinna zostać dostosowana do priorytetów wyznaczanych przez Unię Europejską, takich, jak zwiększenie bezpieczeństwa gospodarczego, ograniczenie zależności od państw trzecich, zamykanie luki innowacyjnej wobec Chin oraz Stanów Zjednoczonych. Podstawowe znaczenie ma integracja z unijnymi programami, np. z mechanizmem Important Projects of Common European Interest, które finansują rozwój strategicznych technologii w takich obszarach, jak cyrkularne, zaawansowane materiały, półprzewodniki, wodór, technologie jądrowe, sztuczna inteligencja, czy farmaceutyki. Współpraca w ramach tych inicjatyw umożliwi dostęp do znaczących środków finansowych oraz do transferu wiedzy i technologii.

Zależy nam, szanowni państwo, na tym, żeby w Polsce pojawiały się też inwestycje, które będą miały kluczowe znaczenie i podnosiły nasze kompetencje – kompetencje, których już nie mamy, chociażby wspomniane półprzewodniki. Ale też zależy nam na tym, żeby bronić polskiego przemysłu przed subsydiowanymi produktami z krajów trzecich, czy generalnie przed przedsiębiorstwami, które są wspierane w sposób, powiedziałbym, niezgodny z zasadami konkurencji, tymi, które mamy, tutaj – w Europie. W związku z tym będziemy podejmowali różnego rodzaju działania mające na celu m.in. właśnie ochronę naszych przedsiębiorstw, naszych przedsiębiorców, ale też, podkreślę raz jeszcze, podnoszenie kompetencji, szukanie tych kompetencji, które dadzą nam rozwój technologiczny, będą powodowały to, że Polska będzie się rozwijała w sposób dynamiczny, ale też w oparciu o nowoczesne technologie.

To tyle ode mnie, szanowny panie przewodniczący. Jesteśmy do dyspozycji, odpowiemy na pytania. Jeśli będzie kłopot, oczywiście odpowiemy też na piśmie. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Bardzo panu dziękuję. Teraz poproszę o przedstawienie informacji przez panią prezes Renatę Mroczek z Urzędu Regulacji Energetyki.

Musimy skorygować, przepraszam, w związku z tym teraz proszę o przedstawienie informacji przez pana dyrektora Łukasza Tomaszewskiego z Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska Łukasz Tomaszewski:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, Wysoka Komisjo, krótka informacja na temat działań podejmowanych w ramach Ministerstwa Klimatu i Środowiska, jeśli chodzi o tematykę dzisiejszego posiedzenia – to znaczy informacja o działaniach podejmowanych w ramach Ministerstwa Klimatu i Środowiska na rzecz przemysłu przedsiębiorstw energochłonnych w ramach transformacji energetycznej.

W pierwszej kolejności warto tutaj powiedzieć, że konkurencyjność polskiego przemysłu – nie tylko polskiego, ale generalnie przemysłu – konkurencyjność odbiorców energii i całej gospodarki zależy oczywiście od cen energii elektrycznej, a generalnie – cen energii. I tutaj nasze działania są prowadzone w wielu aspektach. Przede wszystkim prowadzimy tutaj czynności związane z ustanowieniem takiego środowiska prawnego, które umożliwi nam inwestycje w technologie OZE, które zasilą polski system elektroenergetyczny tanią zieloną energią, która jest pożądana przez przedsiębiorców, przez przemysł energochłonny. Trzeba tutaj powiedzieć, że mamy spore sukcesy. W tej chwili moc zainstalowana ze źródeł OZE w krajowym systemie energetycznym to jest już ponad 33 GW, z czego ponad 21 GW to źródła słoneczne – i w tym miejscu warto też przypomnieć, że transformacja energetyczna odbywa się zarówno w układzie systemowym – dużych instalacji przyłączonych do sieci przesyłowej, czy do sieci dystrybucyjnej na wyższym poziomie napięcia, ale również w ramach tzw. energetyki społecznej, energetyki bardzo lokalnej, czyli przez prosumentów, którzy instalują mikroinstalacje na swoich dachach. W tej chwili mamy 1,5 mln tych prosumentów i łączna moc zainstalowana na dachach instalacji prosumentów to jest ponad 11,5 GW. Oprócz tego oczywiście szereg działań związanych z promocją energetyki regionalnej, lokalnej, typu klastrów energii, typu spółdzielni energetycznych. To łącznie daje, tak, jak powiedziałem, ponad 21 GW w ramach elektrowni słonecznych przyłączonych do systemu energetycznego. Ale też bardzo istotna część związana z promocją energetyki wiatrowej, zarówno na lądzie, jak i na morzu. W tej chwili mamy ponad 10 GW mocy zainstalowanej w ramach lądowych farm wiatrowych. To oczywiście są dane według stanu bieżącego. Jeśli chodzi o perspektywę wzrostu tych mocy na rok 2030 i 2040, mówimy o 30 GW w ramach farm fotowoltaicznych i prawie 20 GW w ramach lądowej energetyki wiatrowej, do czego dołączymy prawie 6 GW w ramach morskiej energetyki wiatrowej. Na rok 2040 perspektywy są jeszcze bardziej ambitne, to znaczy ponad 46 GW w ramach elektrowni fotowoltaicznych, blisko 26 GW w ramach lądowych farm wiatrowych i blisko 18 GW w ramach morskiej energetyki wiatrowej.

Tak jak powiedziałem na początku, to oczywiście dzieje się przez ukształtowanie pozytywnego środowiska prawnego, co ma na celu zainicjowanie procesów inwestycyjnych po stronie przedsiębiorców, którzy będą realizowali poszczególne projekty. Warto tutaj przypomnieć o tych nowelizacjach, które w tej chwili są w agendzie rządowej. Myślę o nowelizacji ustawy o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych, która jeszcze jest na etapie rządowym, ale tutaj liczę też bardzo mocno, że niedługo będzie przedmiotem prac parlamentarnych. Druga nowelizacja, która realizuje cele wzrostu udziału OZE w transporcie, to jest nowelizacja ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. Ta ustawa kończy już tutaj bieg parlamentarny, za to też chciałem przy okazji bardzo serdecznie podziękować – to jest też dokończenie wdrożenia dyrektywy RED II, w przypadku której już szczęśliwie wiosłujemy do końca. I też kolejna implementacja – dyrektywy RED III, która ma dodatkowo usprawnić procesy inwestycyjne, jeśli chodzi o odnawialne źródła energii, skrócić tzw. *permitting*, czyli możliwość realizacji, czy terminy uzyskiwania decyzji administracyjnych przez inwestorów, którzy będą takie inwestycje realizować.

Kolejna rzecz, o której chciałem powiedzieć, to są plany racjonalizacji kwestii przyłączenia do sieci. Wszyscy państwo na pewno bardzo dobrze wiedzą, że to jest w tej chwili bardzo duże wyzwanie, jeśli chodzi o przyłączenie nowych źródeł do sieci, w kontekście dalszego zwiększania udziału odnawialnych źródeł energii w systemie elektroenergetycznym. Odpowiedzią na to jest właśnie przygotowana przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska nowelizacja ustawy Prawo energetyczne. Ale też wspólnie z Urzędem Regulacji Energetyki są tutaj prowadzone prace nad uruchomieniem procesów zwiększenia elastyczności również po stronie odbiorców przemysłowych. Myślę, że to jest też taki temat, o którym powinniśmy mówić coraz częściej – to znaczy system z dużą penetracją źródeł zależnych pogodowo wymaga też działań po stronie odbiorców tak, żeby dostosowali się też do strony podażowej, po to, żeby wyciągnąć tutaj najlepsze synergie, jeśli chodzi o system elektroenergetyczny. Czyli mówimy o tym, że rozwój OZE powoduje spadek cen energii, ale też potrzebuje inicjatyw po stronie odbiorców, po to, żeby ci odbiorcy mogli elastyczniej podchodzić do nowego ładu, jeśli chodzi o system elektroenergetyczny.

Chciałem też powiedzieć o tym, co zostało wykonane historycznie, w zeszłym roku i co rzeczywiście bardzo mocno też oddziałuje na odbiorców przemysłowych – to jest właśnie nowelizacja ustawy o odnawialnych źródłach energii z 27 listopada 2024 roku, która wprowadziła najkorzystniejsze z punktu widzenia uwarunkowań europejskich przepisy dotyczące ulg dla przemysłu energochłonnego. Te ulgi są uzależnione od tego, w jakim zbiorze kodów PKD działa dany przedsiębiorca, ale, tak jak powiedziałem, są najkorzystniejsze, jakie mogły być z punktu widzenia przepisów o pomocy publicznej. Mówimy tutaj o rozszerzeniu mechanizmu ulg o 53 nowe sektory, które do tej pory nie były objęte tym systemem. Łącznie mamy więc 116 sektorów, które mogą korzystać z ulg, tak jak powiedziałem, uzależnionych właśnie od kodów PKD. Te ulgi wynoszą albo 75% w przypadku takich sektorów, które są mniej narażone na ucieczkę i mniej narażone na oddziaływanie z punktu widzenia kosztów zaopatrzenia w energię i 85% jeśli chodzi o te sektory, które są najbardziej narażone na koszty energii. Oprócz tego, w ramach tej samej nowelizacji, zwiększyliśmy, polepszyliśmy, też poprawiliśmy warunki systemu net-billing, czyli tego systemu, który dotyczy prosumentów energii odnawialnej – to taka informacja dodatkowa. Myślę, że tutaj postawię kropkę. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Bardzo panu dziękuję. Mam pytanie – czy jest na sali przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu? Nie widzę. Proszę państwa, w takiej sytuacji proponuję otworzyć dyskusję. Chciałem zapytać panie posłanki i panów posłów, czy ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji? Jeśli nie, wtedy przekażę głos stronie społecznej. Nie widzę chęci zabrania głosu ze strony posłów, na tym etapie, w związku z tym, czy ktoś ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Proszę o zgłoszenie się i przedstawienie. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Dyrektor do spraw strategii Qemetica SA Paweł Bieniasz:

Paweł Bieniasz, dyrektor do spraw strategii w firmie Qemetica SA, dawniej zakłady Ciech.

Chciałem poruszyć cztery kwestie. Pierwsza to dotycząca form, w jakich wspierana jest zielona transformacja energetyczna. Obecnie formy, które są dostępne w Funduszu Modernizacyjnym i w ramach innych rodzajów wsparcia, to są głównie pożyczki. Chciałem zwrócić uwagę np. na to, że dzisiaj, finansując się w euro, mamy finansowanie bardziej korzystne aniżeli najbardziej korzystna preferencyjna pożyczka w Funduszu Modernizacyjnym – więc my, jako biznes wysokoenergochłonny, czekamy tutaj bardziej na rozwiązania w formie dotacji, subwencji do inwestycji, które, jak pan minister wcześniej powiedział, ekonomicznie nie mają większego uzasadnienia i polepszenie kosztów finansowania z 10% na 5% niewiele zmienia.

Druga rzecz, na którą chciałem zwrócić uwagę, to że przemysł chemiczny, który tutaj reprezentuję, jest dzisiaj trochę poza ramami metod wsparcia. Wielokrotnie było tutaj mowa o przemyśle elektroenergetycznym, o sieciach przesyłowych itd, natomiast my, jako przemysł chemiczny, opieramy się o parę wysokotechnologiczną i nie mamy dzisiaj takiego wsparcia, dla tego typu procesów. Jako przemysł chemiczny opieramy się na technologii spalania węgla, gazu, śmieci lub biomasy – innych technologii na ten moment nie ma. Być może w przyszłości będą SMR, my nie mamy innych możliwości. Pompy ciepła, elektryczne sposoby uzyskiwania ciepła nie są dla nas dostępne, potrzebujemy pary wysokociśnieniowej, której nie jesteśmy w stanie wytworzyć inaczej po prostu technologicznie. I takiego wsparcia, dla tego typu

transformacji, obecnie w Polsce nie ma. Mamy możliwość połączenia tego z kogeneracją i z takich form pomocy korzystaliśmy, natomiast ponieważ nie jesteśmy zainteresowani wchodzeniem w biznes elektroenergetyczny i produkcję energii elektrycznej, nie mamy więcej takich możliwości jako firma przemysłowa – więc chciałem zapytać się tutaj, czy jest możliwość utworzenia funduszy właśnie dla przemysłu wysokoenergochłonnego – chemicznego, opartego o parę technologiczną? Myślę, że jest więcej podmiotów, które miałyby potrzebę finansowania z takich funduszy.

I już na koniec chciałem się może odnieść do punktu pana ministra, który powiedział o tym, że mamy problem z napływem produktów spoza Unii Europejskiej, które są subsydiowane. Chciałem odnieść się może z praktyki biznesowej, bo nie zawsze te subsydia są potrzebne. Chciałem pokazać, jak bardzo cierpimy dzisiaj na takim braku konkurencyjności, z czego on wynika. Nasza produkcja sody, czy soli, w 70% kosztów to jest koszt węgla i certyfikatów emisji dwutlenku węgla. Nie koszt pracy, nie amortyzacja – to są koszty energii cieplej. Dzisiaj nasz największy konkurent z Turcji po pierwsze, nie jest objęty systemem ETS, więc nie ponosi tych kosztów, a po drugie, z racji sankcji, które zostały nałożone na Rosję, ich surowce kupuje po znacznie niższych cenach. Według oficjalnych danych, które przedstawia, kupuje te surowce, węgiel, 50–90% taniej aniżeli my, w Unii Europejskiej. Tu nie trzeba subsydiów. Soda ma tak niski koszt wytworzenia, że opłaca się transportować ją statkami dookoła Europy do portów gdańskich. Tak że to takie sprostowanie à propos problemów konkurencyjności polskiego przemysłu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Prezes zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Mirosław Motyka:

Dzień dobry, szanowni państwo. Mirosław Motyka, Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa. Dziękuję za zaproszenie, dziękuję też za wypowiedzi przedstawicieli resortów.

Tak, część pomocy trafia do przemysłu energochłonnego, którego hutnictwo jest częścią, ale to wszystko ma charakter – za mało, za późno i niestety, nieadekwatnie, tak? Sytuacja branży hutniczej w Europie, a w szczególności w Polsce, bo jesteśmy też krajem granicznym, jest obecnie tragiczna. Zeszły rok zamknął się praktycznie rzezią, jeśli chodzi o kilka zakładów. Trzy zakłady rurowe zostały zamknięte, koksownia, los Huty Częstochowa dalej jest pod znakiem zapytania – zwracam uwagę na bieżące problemy, zanim przejdę do wyzwań przyszłości. Przedsiębiorstwa energochłonne funkcjonujące w Polsce są świadome wyzwań związanych z dekarbonizacją, a stal jest też początkiem dekarbonizacji – wszystkie wieże wiatrowe, pompy ciepła etc. zaczynają się i kończą na stali. Tak że stal jest elementem strategicznym łańcucha wartości, również w tych najnowszych technologiach. Jeśli chodzi o OZE i tę pomoc, ta tania energia, docelowa, która ma powstawać w wyniku zwiększonego udziału OZE w miksie... Niestety, to trochę potrwa zanim korzyści spłyną na nas, jako przemysł energochłonny. Dlatego też będziemy proponować, aby w instrumentach wsparcia, już funduszy... Niestety, w przeciwieństwie do kolegi, chyba będzie tak, że huty będą zmuszone budować sobie własne instalacje OZE albo uczestniczyć w formie instalacji, ale do tego potrzebne są dalsze zmiany w prawodawstwie, typu linia bezpośrednia, czy wirtualna. Ale to wszystko też jest okres przynajmniej siedmiu lat. Permitting, nawet po skróceniu, to będzie pięć lat, jesteśmy w roku 2030. Komisja Europejska, która po jej powołaniu, po licznych wahaniach, czy będzie Europejski Zielony Ład, modyfikacjach, co dwa tygodnie zmieniała zdanie, ale wygląda na to, że jednak nie zmieni linii partyjnej i będzie cel dziewięćdziesięcioprocentowy do roku 2040 dla hutnictwa i wielu branż energochłonnych, który znaczy, że mamy być neutralni do roku 2030. Tak że wsparcie porozwojowe jest owszem... Ale na początek potrzebne nam będzie to wsparcie błyskawiczne, tymczasowe. I tu mamy... Apelujemy też do resortów – takim wsparciem mogłoby być chociażby to, za co już dziękujemy, czyli koszty emisji dwutlenku węgla przeniesione do kosztów energii elektrycznej – czyli rekompensaty. One są otrzymywane przez przemysł energochłonny – dziękujemy za to – od kilku lat, tylko że przedsiębiorcy dostają je z opóźnieniem rocznym i nawet dwuletnim. A był już jeden wyłom w okresie COVID-19, gdy nastąpiło przyspieszenie tych wypłat. Tutaj, w obliczu konkurencji międzynarodowej,

każdy grosz wypłacony wcześniej liczy się podwójnie, potrójnie, a nawet może powstrzymać zapaść, czy też likwidację przedsiębiorstw.

Drugie, to też już branża podnosiła na wielu forach – i to też traktujemy, że to tylko jest środek, który nam pomoże przepłynąć do tego... Mam nadzieję, że kryzys się skończy – to jest opłata jakościowa. To jest jeden z największych kosztów regulacyjnych zawartych tutaj, w cenie energii elektrycznej – do 60%. Tak że tutaj dyskutujemy, wnosimy do Ministerstw Przemysłu, Rozwoju i Technologii, Klimatu i Środowiska, żeby ta opłata została obłożona takimi ulgami jak w przypadku CAAG, czy też opłaty mocowej. To są takie, mówię – tymczasowe, ale błyskawiczne... Bo koszt braku działania, czy opóźnionego działania jest o wiele większy niż koszt wprowadzony wraz z takimi obniżkami. Bo ktoś go będzie musiał ponosić – jesteśmy tego świadomi, mamy wyliczenia i to naprawdę dla odbiorcy indywidualnego, mówię o opłacie jakościowej, są niewielkie koszty. Tak że nie należy się nawet bać i fetyszyzować problemu tego, co się stanie z odbiorcą. Jak mówię, jest to wyliczone – ta opłata jakościowa – ok. 1–2 zł na miesiąc do rachunku, ale też mówię, że koszty braku działania będą przepotworne. Chociażby ze względu na to, że... Proszę państwa, mamy starą flotę energetyczną, te elektrownie, takie, jakie są, działają, ale chyba będą musiały jeszcze trochę podziać. I one zostały zbudowane dla nas – dla przedsiębiorstw energochłonnych, bo zapewniamy stabilne, przewidywalne, długofalowe odbiory energii w dużych ilościach. To jest to, czego każdy od nas pragnie. Jeżeli my znikniemy, jako energochłonni, bo możemy się domyślać, że jest gdzieś zamyśl, że te stare przemysły, do których zalicza się energochłonne – nie dlatego, że są niedobre, czy mało efektywne, nie, one są po prostu duże i przez tę skalę sprawiają, że produkty są tanie... To odpadnięcie nas, jako stabilnych odbiorców energii, spowoduje tylko zwiększenie ceny energii elektrycznej dla każdego innego odbiorcy. Czyli tutaj potrzebujemy, jeśli chodzi o to, bardziej długoterminowego wsparcia na projekty OZE, jeśli mielibyśmy je budować sami, czy też gdyby dotyczyło to innych branż energochłonnych. To nie mogą być pożyczki, o tym już zapomnijmy. W obecnej sytuacji to muszą być dotacje do 60%, im większe, tym lepsze, jak najszybsza wypłata, ponieważ...

Kolega wspominał o konkurencji. Rynek europejski jest bardzo słabo chroniony przed konkurencją, która w bardzo częstych przypadkach jest dotowana, stosowane są różne formy wsparcia, mniej lub bardziej legalne, mniej lub bardziej zgodne ze standardami WTO, z którą już mało kto się liczy. WTO jest to instytucja, której przepisy powstały tuż po wojnie, nie ulegały modernizacji, czy zmianie, a to już jest... Nie wszyscy na naszym podwórku europejskim, które sami wymyśliliśmy – politykę handlową, politykę klimatyczną... A przegrywamy na własnym podwórku, na własnych regułach gry. Polskie wykorzystanie zdolności w ubiegłych latach było na poziomie 60%. Tak nie da się funkcjonować. W tym czasie polski rynek konsumujący stal praktycznie utrzymuje się na niezmiennym, wysokim poziomie. Jesteśmy krajem w budowie i będziemy potrzebować stali. Natomiast 80% tego rynku zjada nam import, w tym z krajów trzecich, które nie mają opłat klimatycznych, nie stosują przepisów BHP etc. Tak że tutaj jest też potrzebna zaostrzona, powiedziałbym, ambitna polityka ochrony rynku. To tak pokrótce, bo wyzwań jest wiele – i zwracam jeszcze uwagę na czas. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pan się zgłaszał. Proszę bardzo.

Dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich Janusz Turski:

Dziękuję. Janusz Turski, Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu. Reprezentuję także Stowarzyszenie Papierników Polskich.

Cieszę się z tego, że były te głosy przedstawicieli resortów klimatu i środowiska oraz rozwoju i technologii. Z obiema tymi strukturami rządowymi współpracujemy na bieżąco i mam wrażenie, że przepływ informacji odbywa się w sposób niezakłócony. Ale także troszeczkę tajemnicza jest nieobecność przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu, ponieważ trudno sobie wyobrazić, żeby postulować i adresować jakieś oczekiwania, i mówić o potrzebach gospodarki, jeżeli nie ma ważnego komponentu ze struktur administracji rządowej.

Nie będę powtarzał tego, o czym stale komunikujemy w naszej narracji w przestrzeni publicznej, chociażby ostatnio, 13 lutego na konferencji w Polskiej Agencji Prasowej, którą zorganizowaliśmy staraniami ośmiu sektorów przemysłu energochłonnego, pod szyldem Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu przy współpracy z Izłą Energetyki Przemysłowej.

Nie będę powtarzał tych postulatów, które zgłaszaliśmy rok temu w liście otwartym do premiera Donalda Tuska z 11 lipca, jakby antycypując to, o czym teraz mówimy, postulując deregulację, tam, gdzie jest to możliwe określenie własnej ścieżki dochodzenia do pewnych celów polityki klimatycznej i energetycznej, której podstaw i fundamentów nie podważamy, ale jednocześnie, ze względu na specyficzny miks, w jakim jesteśmy i te dolegliwości związane z odbiorem energii przez przedsiębiorstwa energochłonne, w sytuacji pewnego quasi-monopolu, jeżeli mamy do czynienia z dużymi graczami, z interesami skarbu państwa i możliwość generacji w źródłach rozproszonych jest póki co ograniczona. Mamy nadzieję, że niektóre z tych postulatów, chociażby te, o których wspominał kolega – opłata mocowa, efektywne wykorzystywanie pewnych mechanizmów instrumentów w ramach rynku bilansującego, również dopatrzają się możliwości, jako podmiotu ważnego w grze rynkowej udziału form energochłonnych. Tak że te środki pomocy adresowanej, które realizowaliśmy we współpracy z Ministerstwem Rozwoju i Technologii, w kolejnych edycjach są potrzebnym działaniem. Natomiast mamy wrażenie i zdaje się, trudno o pomyłkę, że zakres pomocy publicznej niekoniecznie jest adekwatny do potrzeb. Jeżeli się porównujemy z innymi krajami Unii Europejskiej, to nie dość, że mamy najwyższe ceny energii dla odbiorców przemysłowych, niekoniecznie uruchomione mechanizmy ochrony sektorów wrażliwych, energochłonnych, tych, które są narażone na ucieczkę emisji poza granice ETS, to jeszcze, zdaje się, przegrywamy możliwości wsparcia z tymi krajami unijnymi, które mają nie dość, że tańszą energię, to jeszcze uzyskują większą adresowaną pomoc w ramach tej koperty pomocy publicznej.

Chcę jeszcze wspomnieć o tym, że adresowaliśmy do Ministerstwa Klimatu i Środowiska z różnym skutkiem, jeszcze w październiku, w ubiegłym roku, uwagi do aktualizowanego dokumentu „Krajowy plan działania na rzecz energii i klimatu”. Tam było wiele postulatów, nie chcę ich tutaj cytować, ale było dokładnie dziewięć, dobrze przemyślanych, w formule, powiedzmy, otwartej, do dyskusji. Myślę, że to, co się dzieje w związku z tymi procedurami deregulacji pod hasłem *EU Omnibus regulation* może być wykorzystane. Nie musimy o tym ciągle powtarzać, jeżeli trzeba będzie, jesteśmy skłonni do spotkań, gdzie poszczególne sektory, ale wspólnym głosem, w uzgodnionym, bardzo merytorycznym stanowisku wyłożą, dlaczego ta pomoc jest pilnie potrzebna. Otóż, jak pewnie nikogo nie trzeba przekonywać, wszelkie opóźnienia, które mogą determinować możliwości pozyskiwania środków na inwestycje, czy to z zasobów prywatnych, czy publicznych, determinują konkurencję, osłabiają naszą pozycję z każdym miesiącem, z każdym tygodniem. Ja reprezentuję akurat przemysł celulozowo-papierniczy w tym gremium, ale także na pewnych forach w strukturach organizacji branżowych na poziomie europejskim i jasno widać, że nasza sytuacja jest dużo trudniejsza, ponieważ trzeba zwrócić uwagę na problemy, z jakimi się spotykamy, na wyzwania, przed jakimi stoimy, nie tylko w obszarze transformacji technologicznej, czy energetycznej, ale chociażby na ograniczanie zużycia energii elektrycznej, czy ciepła, jeżeli będzie funkcjonował system, że tak powiem, rozszerzonej odpowiedzialności producenta w zakresie gospodarowania w systemie gospodarowania odpadami i odpadami opakowaniowymi. Jeżeli będzie możliwość zamiennika i substytutu dla surowca drzewnego, to również pozyskiwanie makułatury jako przydatnego surowca będzie powodowało mniejsze zużycie energii i ciepła, a także ograniczenie emisyjności – więc nie należy rozpatrywać tego kontekstu wyzwań i problemów, przed jakimi stoimy, wyłącznie w obszarze transformacji energetycznej i technologicznej. Ba, wspomnę tylko o tym, że ten postulat PPA, czyli *power purchase agreement* jest również bardzo atrakcyjny dla nas, dla przedsiębiorców, a szczególnie np. dla naszej branży, która ma poważny wkład, jeżeli chodzi o przemysł, który zainwestował sporo w systemy wysokosprawnej kogeneracji energii elektrycznej i ciepła, ażeby można było przez ten mechanizm na czas dłuższy bezpośrednio kontraktować zaopatrzenie w energię elektryczną ze źródeł OZE.

Nie chcę przedłużać, ale dziękuję za możliwość zabrania głosu. Chcemy się czuć podmiotem w tej dyskusji. Nie jesteśmy nadto roszczeniowi, chcemy po prostu utrzymać konkurencyjność naszych firm, które są i energochłonne, i najczęściej kapitałochłonne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Petru (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Zgłosił się pan poseł Meysztowicz, chciałem mu od razu oddać głos.

Posel Jerzy Meysztowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że dzisiaj możemy się spotkać i bardzo się cieszę z tych głosów strony społecznej, dlatego że to my, jako politycy i przedstawiciele rządu, powinniśmy się wsłuchać w te sugestie i zastanowić się, co zrobić.

Zgadzam się z tą opinią, że wiele lat zostało zmarnowanych. Pamiętam, w VIII kadencji, kiedy również na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju mieliśmy okazję rozmawiać na temat przemysłu energochłonnego, to jedyne pomysły, które tam się pojawiły, były związane ze stawką VAT. Wtedy nikt nie przykładał wagi do tego, że przemysł, przede wszystkim hutniczy, powinien być zdekarbonizowany. Natomiast w tej chwili sytuacja jest taka, że huty rzeczywiście, chcąc spełnić warunki, jeśli chodzi o emisję, przechodzą na piece gazowe, piece elektryczne, ale to powoduje, przy tych stawkach za energię elektryczną, brak konkurencyjności, jeśli chodzi o wytworzony produkt.

To źle, że nie ma dzisiaj nikogo z Ministerstwa Przemysłu, bo tak na dobrą sprawę brakuje informacji, jaka jest polityka przemysłowa Polski. Dlatego że wiele lat temu odeszliśmy od przemysłu ciężkiego – okazuje się, że nie można się kompletnie pozbawić tego przemysłu i trzeba, szczególnie w okresie, kiedy musimy zadbać o nasze bezpieczeństwo, postawić na przemysł obronny, który jednak wymaga stali. Tutaj był podany przykładu Huty Częstochowa, która jako jedyna w Polsce produkowała grube blachy – to pokazuje, że rzeczywiście ten temat jakby umknął. Do tego wszystkiego trzeba wziąć pod uwagę to, że jeżeli nawet są firmy, podmioty prywatne, które chcą zainwestować w odnawialne źródła energii, to ten cały proces trochę trwa. Przykładem tego jest huta w Bukownie, która w tej chwili planuje rzeczywiście dużą farmę wiatrową, natomiast proces uzyskania wszystkich zezwoleń powoduje, że to się strasznie wydłuża. I trzeba też wziąć pod uwagę, że jeżeli ktoś zainwestuje w odnawialne źródła energii, czy to będą farmy wiatrowe, czy to będą magazyny energii, czy docelowo nawet SMR, to są olbrzymie koszty. W związku z tym inwestycja w tego typu odnawialne źródła energii nie przysłuży się temu, że nagle spadnie cena uzyskania tej energii, dlatego że to wszystko musi się zamortyzować.

W związku z tym zgadzam się, że trzeba podejmować decyzje rzeczywiście szybko, dlatego że to są decyzje, które tak na dobrą sprawę od razu nie wpłyną na konkurencyjność naszego przemysłu. W związku z tym apeluję o to, żeby przyjąć te wszystkie uwagi i takie spotkania powinny być moim zdaniem częściej, żebyśmy te swoje poglądy i możliwości rozwiązywania problemów wdrażali jak najszybciej. Wiadomo jest, że niektóre rzeczy rzeczywiście muszą być załatwiane na poziomie Komisji Europejskiej, niemniej jednak myślę, że Komisja Europejska też ma świadomość, że jeśli chodzi o konkurencyjność, jeśli chodzi o szczególne produkty, czy to chemiczne, czy metalurgiczne, przegrywamy tę konkurencję i sama walka, jeśli chodzi o stawki celne nie jest rozwiązaniem. Powinniśmy wypracować swoje modele, tak, żeby rzeczywiście polskie wyroby hutnicze, czy chemiczne były znowu konkurencyjne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldemar Ślugocki (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Mamy kolejnych mówców, w kolejności – pan, później pan, później pan poseł, później pan, tak? Jeśli mogę... I później pan, tak? Bardzo proszę.

Przedstawiciel Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Piotr Kisiel:

Dziękuję bardzo. Piotr Kisiel, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców Polskich, członek Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii.

Chciałbym zacząć może nietypowo, ale od kilku ciepłych słów pod adresem Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które... Chyba mój głos nie jest pierwszym głosem, natomiast bardzo cenimy sobie dialog z ministerstwem, doceniamy głos ministerstwa i to, że ministerstwo słucha naszego głosu. Natomiast zdajemy sobie sprawę, że ostatecznie ustawy są głosowane w Sejmie przez panie i panów posłów, w związku z tym mój apel z tej strony, aby te dobre rozwiązania legislacyjne, które opuszczają gmach Ministerstwa Klimatu i Środowiska, były możliwie sprawnie głosowane również w Sejmie.

Natomiast chciałbym również powiedzieć, że to, co wydarzyło się w ostatnich 7–8 latach z transformacją energetyczną prosumentów, to jest modelowy przykład, że można zrobić to dobrze i można zrobić to relatywnie niedużym nakładem finansowym. To, czego nam dzisiaj

brakuje – i to wybrzmiało w głosach wielu stron – brakuje nam na pewno czasu na transformację energetyczną, brakuje nam na pewno nakładów finansowych w postaci dotacji lub też pożyczek, zwrotnych lub bezzwrotnych. I to jest fakt.

Dzisiaj mamy również taką sytuację, że historycznie ceny komponentów instalacji fotowoltaicznych są najniższe. W ciągu roku chociażby ceny modułów fotowoltaicznych spadły o 50%. I teraz pytanie – czy my, jako kraj, wykorzystujemy tę szansę w transformacji małych i średnich przedsiębiorstw? Oczywiście nie wykorzystujemy, nie dlatego, że brakuje nam systemu wsparcia, ale dlatego, że brakuje nam sprawnych i w mojej ocenie prostych rozwiązań legislacyjnych. Dzisiaj mamy taką sytuację, że przedsiębiorca, który chce zainwestować 120 tys. zł w instalację na własny użytek – chciałbym to podkreślić, nie aby handlować energią, tylko na własny użytek, po to, żeby ceny energii były dla niego niższe, co bezpośrednio przełoży się na ceny produktów, które wytwarza – żeby wykonać taką instalację, przede wszystkim musi wystąpić o wszystkie niezbędne zgody, m.in. o zgodę na warunki przyłączeniowe. Ten proces trwa... Na papierze powinien trwać kilka miesięcy, do trzech miesięcy, natomiast w praktyce grubo przekracza rok – więc już mamy pierwsze kłody, które są rzucane pod nogi takim przedsiębiorcom. Ale to nie wszystko. Mamy też taką sytuację, że dla instalacji o mocy zainstalowanej powyżej 50 kW – to jest wymóg OSD – konieczne jest również zainstalowanie tzw. telemechaniki, czyli systemu do sterowania mocą takiej instalacji. I dziś koszt takiej telemechaniki, co jest, w mojej ocenie absurdalne, jest równoważny kosztowi samej instalacji fotowoltaicznej – więc na samym starcie koszt inwestycyjny jest często nie do przeskoczenia. Ale to nie wszystko, bo gdy została zainstalowana taka telemechanika, która jest obligatoryjna dla instalacji powyżej 50 kW, OSD ma pełne prawo do sterowania mocą takiej instalacji, często bez zgłaszania takiego faktu do właściciela instalacji. Czyli wyłączają instalację, często ona nie pracuje przez dwa, trzy dni i inwestor musi sam sprawdzić, czy ona działa, czy nie działa i manualnie ją załączyć.

Proszę państwa, chciałbym podkreślić, że my, przedsiębiorcy – nie chcę wypowiadać się w imieniu wszystkich, ale myślę, że mówię w imieniu dużej części małych i średnich przedsiębiorstw – nie oczekujemy systemu wsparcia. Oczekujemy stabilnych rozwiązań legislacyjnych i oczekujemy, że ilość energii elektryczna, którą będziemy produkować z naszych instalacji fotowoltaicznych – na nasz własny użytek, to chciałbym podkreślić, nie na handel – nie będzie dla nas w żaden sposób ograniczana. I to jest wyzwanie, którego trzeba się podjąć, ponieważ stwarzając odpowiednie rozwiązania legislacyjne, w ciągu roku, maksymalnie w ciągu półtora roku, możemy bardzo mocno stymulować inwestycje małych i średnich przedsiębiorstw w odnawialne źródła energii, które docelowo spowodują obniżenie kosztów produkcji. Chciałbym zaapelować do ministerstwa, ale również do pań i panów posłów o to, żeby zajęli się tą sprawą. My, jako stowarzyszenie, jesteśmy gotowi do konsultacji. To jest w naszej ocenie problem, który jesteśmy wspólnie w stanie rozwiązać w relatywnie krótkim czasie bez nadmiernych nakładów inwestycyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldemar Sługocki (KO):

Bardzo dziękuję panu, panie Piotrze. Bardzo proszę, teraz pan burmistrz. Proszę.

Burmistrz gminy Kozienice Mariusz Prawda:

Dzień dobry, Mariusz Prawda, burmistrz Kozienic. Proszę państwa, dziękuję panu przewodniczącemu, członkom Komisji za zaproszenie i możliwość przedstawienia spojrzenia na transformację energetyczną z poziomu gmin, a szczególnie gmin, które są trwale związane z elektrowniami węglowymi na swoim terenie. Jeżeli państwo pozwolą, naprawdę bardzo krótko postaram się przedstawić to państwu na przykładzie tych slajdów, które mamy właśnie z mojej gminy – gminy Kozienice. Natomiast jest ze mną również burmistrz Trzebini, pan Jarosław Okoczek i burmistrz Gryfina, pan Mieczysław Sawaryn.

Proszę państwa, o tym, że nasze gminy będzie dotykać bardzo boleśnie transformacja energetyczna dowiedzieliśmy się w sumie po wakacjach w zeszłym roku i wtedy również dowiedzieliśmy się, że perspektywa wyłączania bloków w elektrowniach węglowych to jest rok 2028, rok 2030, w zależności, w której gminie, w związku z tym wszyscy burmistrzowie gmin, w których są elektrownie, spotkaliśmy się właśnie w Kozienicach i postaraliśmy się podsumować, jak z naszej perspektywy wygląda transformacja energetyczna. No i okazało się, że transformacja energetyczna z naszego punktu widzenia polega na wyłączeniu

bloków produkujących energię – bloków węglowych 200 MW. Co to znaczy dla naszego regionu? Przykład Kozienic jest dosyć szczególny, dlatego że jesteśmy szczególnie uzależnieni od naszej elektrowni.

Kozienice leżą w południowej części Mazowsza. Główne problemy, z którymi już się zmagamy, to szybki spadek i starzenie się populacji, wysokie bezrobocie, niskie poziomy wynagrodzeń, niewielka liczba dobrze płatnych miejsc pracy, brak silnych ośrodków gospodarczych w bezpośrednim otoczeniu i uzależnienie od nielicznych zakładów przemysłowych.

Sytuacja demograficzna Kozienic to dziewięcioprocentowy spadek rejestrowanej liczby mieszkańców w powiecie kozienickim, 26% mieszkańców w wieku poprodukcyjnym i 18% mieszkańców w wieku przedprodukcyjnym. Jak państwo widzą na wykresie, który jest po prawej stronie, jesteśmy drugim od dołu powiatem, czyli problem demografii mamy już u nas. Proszę sobie wyobrazić, co się wydarzy, jeżeli elektrownia zmniejszy zatrudnienie zamykając swoje bloki.

Jeżeli chodzi o bezrobocie – bezrobocie w naszym rejonie jest prawie dwukrotnie wyższe niż średnia dla naszego kraju i wynosi 9,8%.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia, to wynagrodzenia w rejonie, jak państwo widzą, w porównaniu z sąsiadującymi powiatami mamy wyższe, bo powyżej 100% średniej krajowej, natomiast jest to spowodowane właśnie tym – tylko tym – że elektrownia Kozienice to 2 tys. pracowników, którzy zarabiają zdecydowanie powyżej przeciętnego wynagrodzenia.

Kozienice są położone w takim miejscu, że nie mamy dostępu do dróg dwupasmowych. Najbliższe takie połączenie jest w odległości ok. 40 km, znajduje się na trasie z Warszawy do Radomia. Nie mamy stacji kolejowej, nie mamy mostu na rzece Wiśle.

I teraz przejdźmy już do elektrowni – elektrownia Kozienice, 4 GW mocy, największa w Polsce elektrownia opalana węglem kamiennym. Jest największym pracodawcą w powiecie, zatrudnia 2017 osób na 31 grudnia 2023 roku (w tej chwili jest tam kilkanaście osób mniej). I to odpowiada za 20% zatrudnienia w gminie Kozienice. W gminie Kozienice jest zatrudnionych 10 tys. pracowników – 10 tys. etatów. ENEA planuje zamknięcie ośmiu z 11 bloków w 2028 roku, co spowoduje redukcję mocy o 1800 MW.

Dlaczego to jest istotne dla regionu? Sytuacja budżetowa ma bezpośredni wpływ na funkcjonowanie gminy i odpowiada za 26% dochodów podatkowych gminy. Jak to ma znaczenie, nie będę państwu zabierał czasu wyjaśnieniami, na które nasze usługi społeczne zabraknie pieniędzy.

Natomiast tutaj mamy problem nawet z zaplanowaniem nowego sposobu funkcjonowania naszego regionu, ponieważ wiąże się to z tym, że jeżeli likwidujemy miejsca pracy, to powinniśmy tworzyć miejsca alternatywne i szukać nowych terenów inwestycyjnych. Jak państwo widzą na tej mapce, to są wszystkie tereny inwestycyjne, które możemy mieć na terenie gminy. Dlaczego? Dlatego że rzeka Wisła i ten teren między rzeką Wisłą a tą osią, która przechodzi tak po przekątnej obrazu, to jest teren chroniony obszaru Natura 2000 „Dolina Środkowej Wisły” i otulinę tej doliny, natomiast teren po lewej stronie to jest Puszcza Kozienicka.

Proszę państwa, w okresie 2021–2027 funkcjonuje w naszym kraju Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Województwa, które mogły korzystać z tego funduszu, to województwo śląskie, które wykorzystało 2,2 mld euro, dolnośląskie – 581 mln euro, wielkopolskie – 414 mln euro, łódzkie – 369 mln euro, małopolskie – 264 mln euro. Ale jak państwo widzą, nie ma tu województwa mazowieckiego – więc my nawet nie mogliśmy korzystać z tych środków, które, jak państwo widzą, są przeznaczone dla przedsiębiorców, na przekwalifikowanie pracowników, inwestycje w OZE i rekultywację, tu akurat jest zaznaczone – terenów pogórnich, natomiast tylko dlatego, że wszystkie te województwa, które wcześniej wymieniałem, po prostu mają na swoim terenie obszary pokopalniane. W związku z tym dla nas nie było środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że jest też niepewność w przypadku edycji funduszy kolejnej transzy i długi jest też proces przygotowywania np. planów transformacji. Przygotowanie Terytorialnego Planu Sprawiedliwej Transformacji Województwa Łódzkiego trwało ponad półtora roku, a przypominam, że kolejna transza jest możliwa od 2028 roku. W związku z tym my znów zostajemy z wyłączo-nymi blokami w 2028 roku i brak możliwości jakiegokolwiek reakcji, posiadania jakichkolwiek środków na przystosowanie się do nowej rzeczywistości.

Jakie scenariusze są możliwe? Nie tylko dla nas, ale dla wszystkich tych kilkunastu gmin w Polsce, które mają praktycznie identyczną sytuację, czyli migrację aktywnych zawodowo mieszkańców zwalnianych z zamykanych elektrowni, załamanie lokalnego rynku spowodowane zmniejszeniem siły nabywczej, kryzys finansów gmin prowadzący do spadku jakości usług publicznych.

Dlaczego podjęliśmy działania, aby o tej sytuacji państwa informować? Robimy to wielotorowo, dlatego że każda z tych gmin jest położona w różnym obszarze Polski. Mamy różne sytuacje, ale chcemy właśnie przez spotkania ze stroną rządową – uczestniczymy w spotkaniach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, jesteśmy dzisiaj u państwa, na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju, jednocześnie bierzemy udział w spotkaniach również na poziomie w urzędach marszałkowskich województw i oczekujemy również na spotkanie z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Proszę państwa, to od państwa, od posłów będzie zależało, czy jesteśmy w stanie przygotować materiały i legislację na następną perspektywę 2028–2034, żeby nasze gminy mogły w jakikolwiek sposób zareagować na tę nową rzeczywistość.

Żeby nie przedłużać mojego wystąpienia, mniej więcej przedstawiłem państwu tę gminę, która jest bardzo uzależniona od elektrowni. Bardzo prosiłbym, żeby również panowie burmistrzowie Jarosław Okoczuk i Mieczysław Sawaryn przedstawili, jak wygląda to w innych obszarach. Jesteśmy u państwa we trzech, dlatego że na naszych terenach funkcjonują trzy różne spółki energetyczne, które działają w naszym kraju, czyli u mnie jest ENEA, u Jarka jest Tauron i u Mietka jest PGE. I bardzo proszę, Jarku – z twojej perspektywy.

Przewodniczący poseł Waldemar Śługocki (KO):

Chwileczkę, panowie. Panowie burmistrzowie, jest moja bardzo gorąca prośba, bo przed chwilą dostałem z sekretariatu Komisji informację, że mamy ograniczony czas, ponieważ za chwilę jest kolejne posiedzenie Komisji.

Chciałbym, bo czuję się w obowiązku, jeszcze odnieść się do tych problemów, które zakomunikowane zostały przez pana prezesa Motykę, przez pana dyrektora Turskiego, chciałbym się odnieść, bo miałem przyjemność i zaszczyt z państwem współpracować, chciałbym się odnieść także do kwestii, o których mówił minister Jaros, chciałbym także zaapelować do pana dyrektora i odnieść się do pani prezes i do URE. Rozpoczęliśmy pewien proces, który, jak się dowiaduję, nie jest kontynuowany, nad czym bardzo ubolewam. Naprawdę pozwolę sobie odnieść się do tego i będę państwa prosił dzisiaj o działanie z innej perspektywy.

Jeżeli chodzi o te problemy, one są mi też szczególnie bliskie, jak i cała polityka regionalna, polityka spójności Unii Europejskiej, perspektywa 2028–2034, jak pan burmistrz słusznie zauważył – prace już de facto rozpoczęły się. Jest jeszcze większy problem – nie tylko odpowiednia realokacja środków w ramach Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, ale w ogóle centralizacji i podejścia do przyszłej polityki spójności w taki sposób jak dzisiaj. Przygotowano nam Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększania Odporności, czyli pełna centralizacja interwencji kierowanej do państw członkowskich Unii Europejskiej w ramach polityki spójności, co jest naganne i nie powinniśmy się absolutnie na to godzić, ale o tym za chwilę nieco szerzej, jak czas pozwoli.

Panowie burmistrzowie, oczywiście doceniając wagę problemu, który chcecie zaprezentować, bardzo was proszę, bo jeszcze środowisko związkowe chce zabrać głos – panowie, z którymi także miałem przyjemność współpracować – proszę dynamicznie. Bardzo proszę. Dziękuję uprzejmie.

Burmistrz miasta Trzebini Jarosław Okoczuk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jarosław Okoczuk, burmistrz Trzebini.

Panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, ja dosłownie trzy, maksymalnie pięć minutek i myślę, że powiem to troszkę w takim duchu, abyśmy nie wracali do historii i nie popełnili tych błędów, które już raz popełniono, a wyciągnęli stosowne wnioski. Gmina Trzebinia, w przeszłości – prężnie rozwijające się miasto w sektorze przemysłu, oczywiście, nadal rozwijające się, ale bardziej wspierane tu przez sektor prywatny. Drodzy państwo, funkcjonowała kopalnia Siersza, wówczas, gdy przechodziliśmy transformację, zamykano ten zakład nie dając nam żadnych szans na to, abyśmy mogli dać tchnienie alternatywnym sposobom zagospodarowania, jak również umożliwienia dalszego rozwoju gospodarczego

naszego miasta. Dzisiaj stoimy przed kolejnym wyzwaniem. Wyzwaniem, które tak naprawdę bezpośrednio polaryzuje i dotyka wszystkich obecnych na sali, czyli zamknięciem sektora wytwórczego – wytwarzającego ważny aspekt, czyli energię elektryczną w naszym państwie. Mówimy o zakładzie, jakim jest elektrownia Siersza i pozostałych zakładach, o których tutaj pan kolega samorządowiec przed momentem był uprzejmy powiedzieć. I drodzy państwo, cała problematyka związana z tym, co dzisiaj pojawia się, tak naprawdę ma tylko jedno hasło – hasło związane z najważniejszym celem, jaki sobie postawiono, czyli dojście do kwestii odnawialnych źródeł energii, które miałyby zaspokoić cały sektor przemysłowy w naszym kraju, będąc konkurencyjnym, będąc zielonym, będąc tym, który będzie pożądanym w domniemaniu tych, którzy oczywiście tę ideologię wyznają. Ale po drodze nie uwzględniono tego, że na drodze do tego celu będzie mnóstwo ofiar – ofiar, którym nie zapewniono żadnej pomocy. Określam to może w tak drastyczny sposób, mówiąc – ofiar, bo jako Trzebinia jesteśmy najlepszym tego przykładem. A tutaj przedstawiciele pozostałych branż, od hutnictwa przez sektor chemiczny, też tego najlepiej doświadczają i dzisiaj są tego kolejnymi ofiarami.

Drodzy państwo, jako Trzebinia zostaliśmy objęci również teraz, w tym przypadku, Funduszem Sprawiedliwej Transformacji, o którym się tak głośno mówi, który jest dla nas oczywiście ogromną szansą i nadzieją przedstawianą medialnie. Niemniej jednak muszę państwu przekazać informację, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, który jest przeznaczony dla gminy, którą reprezentuję, jest również bardzo trudny, aby do niego sięgnąć. A dlaczego? Tworzy się takie kryteria, takie regulaminy, które nam udaremniają i uniemożliwiają skuteczne sięgnięcie po te środki, czyli jest to tylko i wyłącznie piękny zabieg socjotechniczny, piękny zabieg PR, który pozwala mówić, że osiągamy cel. Skłaniałbym się prosić wszystkich państwa o jedno – o mocną refleksję, czy faktycznie osiągnięcie zielonego celu, bo tak go określam, w roku 2040 jest przez nas możliwe. Bo czy gospodarka naszego kraju wytrzyma to, aby w tym roku 2040 być faktycznie w pełni niezależnym energetycznie? By móc nadal produkować i przetwarzać stal, czy być konkurencyjnym w innych sektorach, na świecie, czy w Europie, mając tanią energię? Dzisiaj państwo obserwują rynki energii elektrycznej. Ona faktycznie jest najtańsza w sytuacji, gdy jest najwięcej tego zielonego i wytwarzamy go wówczas, więc zrywamy go w naprawdę bardzo niskich cenach. Gdy zaczyna nam brakować tej energii, jednak wszyscy ponownie kłaniamy się starym, sprawdzonym systemom, które są uruchamiane na zasadzie pojawiających się rezerw i dobrze, że jeszcze funkcjonujących. Trzebinia, koniec roku 2025 – to jest szlaban dalszego funkcjonowania elektrowni Siersza. Jeżeli naprawdę nie wypracujemy mechanizmów, które będą wspierać w tym momencie bardziej elastyczny i mniej drastyczny proces transformacji, będziemy mieli duże trudności i nie tylko sektor wydobywczy, czyli kopalnie, które funkcjonują na terenie powiatu chrzanowskiego i w rejonie Śląska, ale również sektor wytwarzający energię elektryczną. Naprawdę, mam przedziwne przeczucie, aby się to nie ziściło i nie sprawdziło – że rok 2040 i pełna niezależność energetyczna może być bardzo trudna do osiągnięcia, bo nie podołamy temu gospodarczo. Dlatego bardzo państwa proszę o to, abyśmy faktycznie rozmawiali, wsłuchiwali się w potrzeby zgłaszane przez samorządowców, tworzyli ten stół, bo to jest bardzo istotne, aby wspólnie obierać kierunki umożliwiające temu krajowi dalszy rozwój, a nam, jako samorządowcom, normalne funkcjonowanie.

Dziękuję, panie przewodniczący, za możliwość uczestniczenia w dzisiejszym posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju. Ubolewam oczywiście, że nie ma pełnego przedstawicielstwa odpowiednich ministerstw, ale liczę, że w najbliższym czasie uda nam się to jeszcze dopiąć w bardzo rzetelnym, ale przede wszystkim merytorycznym składzie osobowym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldemar Sługocki (KO):

Dziękuję uprzejmie, panie burmistrzu, zwłaszcza za dyscyplinę czasową.

I jeszcze ktoś z panów? Bardzo proszę. Jeżeli mogę prosić również o tę dyscyplinę, panie burmistrzu, będę wdzięczny.

Burmistrz miasta i gminy Gryfino Mieczysław Sawaryn:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Waldemar Sługocki (KO):

Dziękuję bardzo.

Burmistrz miasta i gminy Gryfino Mieczysław Sawaryn:

Mieczysław Sawaryn, burmistrz miasta i gminy Gryfino. Elektrownia Dolna Odra, 800 pracowników.

Z grona kolegów ja jestem najbardziej zaskoczony podjętą decyzją, ponieważ we wrześniu otrzymaliśmy informację z Polskiej Grupy Energetycznej Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, że w ciągu roku – do końca 2025 roku ten zakład, obchodzący pięćdziesięciolecie swojego funkcjonowania, zostanie zlikwidowany w ciągu kilkunastu miesięcy. I pocieszająca jest dla mnie dzisiaj wypowiedź pana ministra Jarosa, który dostrzegł, że tak gwałtowna likwidacja energetyki węglowej w Polsce doprowadzi do całkowitego wywrócenia rynku energii elektrycznej i stworzy to zagrożenie dla wszystkich sektorów polskiej gospodarki. Chciałem to głośno podkreślić, że jest jeszcze czas, żeby z tych decyzji się wycofać, ponieważ Elektrownia Dolna Odra miała funkcjonować do 2032 roku, a jej likwidacja była uzależniana od wybudowania elektrowni atomowej w Polsce. Niestety, w czerwcu ubiegłego roku władze Polskiej Grupy Energetycznej odstąpiły od kontraktu na budowę elektrowni atomowej w Polskiej Grupie Energetycznej w Koninie. Tak że, szanowni państwo, przestrzegam. Pocieszające jest to, co mówił pan minister Jaros – że Ministerstwo Rozwoju i Technologii dostrzega ten problem, ale spółki skarbu państwa, kierowane przez Ministerstwo Aktywów Państwowych jak gdyby tego problemu nie widzą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldemar Ślugocki (KO):

Bardzo dziękuję, panie burmistrzu. I teraz czas na kolejnych mówców. Bardzo proszę, panowie.

Przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w ArcelorMittal Poland SA Mirosław Nowak:

Dziękuję. Moje nazwisko Mirosław Nowak. Reprezentuję stronę społeczną, a właściwie – załogę ArcelorMittal Poland. Są to huty, które znajdują się w Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Świętochłowicach, w Sosnowcu, w Chorzowie, a także w Zdzeszowicach. To jest ok. 9 tys. miejsc pracy w samych hutach.

Jesteśmy firmą, która przegrywa konkurencję. A przegrywa konkurencję nie dlatego, że nie inwestuje w ochronę środowiska, w zmniejszenie emisji – wręcz przeciwnie. Działania, jakie podejmuje ArcelorMittal Poland to są działania, które są zgodne z planami i z formułą dekarbonizacyjną – zmniejszenie emisji, ochrona środowiska, zmniejszenie zużycia energii, zapotrzebowania na gaz. To są wszystko ważne rzeczy, a w planach firma ma budowę pieców elektrycznych. I to, co tu dzisiaj zostało powiedziane, to właściwie wszyscy wiedzą – jaka jest diagnoza? Musimy... Nasze instalacje częściowo stoją, nie są wykorzystane, mimo że w nie inwestujemy. Tak podobno dzieje się w całej Europie, że instalacje stoją, a my przegrywamy konkurencję ze stałą, która sprowadzana jest z Azji, z innych części świata, które nie przejmują się zieloną strategią. My, inwestując w piece elektryczne, drastycznie ograniczymy emisję, ale zwiększymy sobie potężnie zapotrzebowanie na energię.

To są te główne rzeczy – energia w cenach, które są teraz może spowodować, że nasze miejsca pracy będą zagrożone; ta nieuczciwa konkurencja – tak ją trzeba nazwać, nieuczciwa konkurencja, która nie przejmuje się zieloną transformacją; i trzeci ważny aspekt, na który chciałbym wszystkim państwu zwrócić uwagę, to jest gospodarka złomowa. Przy dekarbonizacji polegającej na zamianie pieców tradycyjnych na piece elektryczne strategicznym surowcem staje się złom i on powinien być częścią tej transformacji, bo tak się dzieje w większości krajów, a niestety, złom jest eksportowany, traktowany u nas jako odpad, jako śmieci, więc zdecydowanie tutaj też potrzebne są zmiany legislacyjne.

To był mój głos w imieniu załogi. Czujemy zagrożenie, czujemy, że w naszej firmie są plany inwestycyjne, są dobre miejsca pracy, ale te wszystkie obawy, które tu są, są jak najbardziej realne. To byłby cios w pracowników w tych wszystkich miejscowościach, które wymienilem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldemar Ślugocki (KO):

Bardzo dziękuję również oczywiście za ten głos strony społecznej. I jeszcze mamy dwóch mówców. Pan był kolejny i pan poseł – kolejny.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Dziękuję bardzo. Adam Małyszko, Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, tak, tu była przed chwilą mowa o złomie. Prowadzimy stacje demontażu, które demontują pojazdy. Jest to ok. 15–20% wsadu do polskiego i też nie tylko polskiego hutnictwa. I chcielibyśmy tu wesprzeć wszystkie postulaty hutnicze, bo tak naprawdę nie chcemy, ażeby obieg zamknięty polegał na tym, że my dostarczymy złom do Indii, a on potem w formie dotowanych produktów wróci tutaj, na polski rynek – my chcemy, żeby obieg zamknięty odbywał się na terenie kraju. Ale też nie chcielibyśmy, ażeby były to regulacje prawne, które np. zakażą wywozu – żeby to jednak pozostało oddziaływanie ekonomiczne. Dlatego że może dojść do sytuacji, że ktoś powie – to jest złom z samochodów, jest nam tutaj nieopłacalny i nie będziemy państwu płacić. A proszę zwrócić uwagę, że prowadzący stacje demontażu wszystkie swoje zadania, czyli osiągnięcie dziewięćdziesięciopięcioprocentowego odzysku i osiemdziesięcioprocentowego recyklingu ma zrobić bezkosztowo – nie może pobrać żadnej opłaty od klienta, który przekazuje pojazd. Tak że przestrzegam tu przed jakimś monopolem, który spowodowałby zakłócenie konkurencji.

Natomiast co do pomocy dla różnych sektorów, nie w pełni rozumiem, która pomoc jest pomocą de minimis, a która pomocą de minimis nie jest. Dlatego że pomoc de minimis, która miała nie zakłócać konkurencyjności, aktualnie zaczyna zakłócać, dlatego za pomoc de minimis uznaje się każdą pomoc, którą państwo ostatnio oferuje. Podam przykład pomocy publicznej przy zamianie wieczystego użytkowania na prawo własności – dopłata, która ma być wartością wieczystego użytkowania jest traktowana jako pomoc publiczna de minimis. Ktoś, kto przekształci wieczyste użytkowanie w prawo własności i wykorzysta tę pomoc, przez trzy lata nie może skorzystać też z żadnej innej pomocy.

I ostatni punkt, który... Pan minister mówił tutaj wprawdzie o potrzebie deregulacji przepisów unijnych – jest również potrzeba deregulacji przepisów krajowych. Często w przepisach jest nadregulacja w stosunku do prawa unijnego, nadinterpretacja przepisów prawa unijnego, która powoduje, że mamy bardzo dużo przeszkód w realizacji inwestycji wspierających technologie – właśnie innowacyjność. Podam przykład – po wprowadzeniu w 2018 roku tzw. ustawy pożarowej i nałożeniu szeregu obowiązków, także uzyskania nowych decyzji, dzisiaj, 20 lutego mija pięć lat od złożenia przeze mnie osobiście wniosku o zmianę decyzji zezwalającej na gospodarowanie odpadami. Jeżeli w takim tempie będziemy uzyskiwać prawo do uruchomienia wybudowanej instalacji, to nie ma sensu. To po prostu jest... Już nie chodzi o pieniądze, chodzi o przewlekłość postępowań, które powodują, że przedsiębiorca nie może inwestować albo nie jest pewny, czy jego działalność będzie mogła być kontynuowana. Interpretacje przepisów – już ostatnie zdanie. Przykład – przez 10 lat funkcjonujemy na tzw. decyzjach sektorowych. W ubiegłym roku, w lutym, opublikowano na stronach informację, że powinniśmy mieć pozwolenia zintegrowane. Interpretacja w naszej ocenie niezgodna z przepisami unijnymi, właśnie w tej chwili trwa spór między naszą branżą, a Ministerstwem Klimatu i Środowiska. Poruszona została w tej kwestii Komisja Europejska, od kilku miesięcy nie mamy rozstrzygnięcia sprawy, a przedsiębiorcy pozostają w niepewności, bo są wszczynane postępowania o zamknięcie ich zakładów. Ta biurokracja nam naprawdę przeszkadza i proszę przyłożyć się przy tej akcji deregulacyjnej, bo jest w tej chwili głośno o tym, za chwilę będą kolejne posiedzenia Komisji na ten temat i bardzo liczymy na to, że wreszcie może zostanie zniesionych troszeczkę tych barier przeszkadzających przedsiębiorcom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldemar Ślugoński (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie za ten głos. Pan poseł Andrzej Gawron. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, po wysłuchaniu tych wszystkich głosów jestem naprawdę zdruzgotany tym wszystkim, ponieważ rzeczywiście cały świat odwraca się od tego zielonego szaleństwa, a my przyspieszamy. Przyspieszamy, za kilka lat wpadniemy w tę przepaść i nie będzie odwrotu dla naszej gospodarki, dla tych wielkich zakładów. Stanowisko samorządu też jest bardzo ciekawe – jak to wpłynie na sytuację społeczną w danej gminie.

Niemcy, za naszą zachodnią granicą, uruchamiają dostępne u siebie elektrownie węglowe. A my chcemy je likwidować. Rozumiem, gdybyśmy mieli inne stabilne źródło energii, właśnie ten atom – ale nie mamy tego stabilnego źródła energii, więc to jest po prostu

samobójstwo gospodarcze. Bo to nie jest tylko dla tych gmin, dla tych firm przemysłowych, ale też dla całej gospodarki. Po prostu. Trzeba naprawdę wziąć to tutaj pod uwagę i takie rząd powinien wypracować stanowisko, które będzie uwzględniało właśnie te problemy firm, ale też całej gospodarki. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju. Za kilka lat nie będzie ani gospodarki, ani rozwoju, bo naprawdę, nie wiem, posadzimy tutaj lasy i bogaci myśliwi z Europy będą przyjeżdżać na polowania. Po prostu nie możemy do tego dopuścić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldemar Sługocki (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie, dziękuję... Dwa głosy, tu i tu. bardzo proszę.

Członek prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach Andrzej Romańczuk-Fiedorowicz:

Andrzej Romańczuk-Fedorowicz, członek prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach.

Proszę państwa, panów tu z hutnictwa i z elektrowni znamy z tematów Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego i chciałem tylko powiedzieć, że też jestem zdruzgotany, jak wielu, że te tematy przewijają się już od trzech lat. Ostatnio również i wojewoda, i marszałek – wystosowaliśmy stanowisko i nie ma odzewu. Czy to jest Ministerstwo Przemysłu, czy to Ministerstwo Klimatu i Środowiska – nic się nie dzieje z tym tematem. W zeszłym roku pisaliśmy również o nadchodzących problemach z ciepłem systemowym. Dokładnie te same rzeczy. A my ciągle gadamy, ciągle się rozmawia, wszyscy są za, a nic się nie dzieje.

To tylko taki mój apel, żeby w końcu coś się zaczęło dziać oprócz spotkań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldemar Sługocki (KO):

Bardzo dziękuję. Bardzo mi się ten głos spodobał i odniosę się do tego – bo jest prawdziwy, niestety. Bardzo proszę. Ostatni mówca, jak sądzę, bo dobiega czas... Jeszcze pan burmistrz. Okej, proszę bardzo.

Prezes zarządu Polskiej Unii Ceramicznej Ferdynand Gacki:

Dzień dobry państwu, Ferdynand Gacki. Jestem prezesem zarządu Polskiej Unii Ceramicznej.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowna Komisjo, chciałbym, żeby te słowa, przede wszystkim przemysłu ceramicznego, też tutaj wybrzmiały. Nie będę już powtarzał oczywiście bardzo znaczących słów i problemów, które nas dotyczą, bo jesteśmy również częścią przemysłu energochłonnego, który tutaj już moim przedmówcy oczywiście przedstawiali.

Chciałem serdecznie panu podziękować, panie przewodniczący, ponieważ jeszcze gdy był pan ministrem rozwoju i technologii, udało nam się przez pół roku bardzo dobrze współpracować. Teraz, w tej chwili muszę powiedzieć, że z panem ministrem Jarosem również ciągniemy pewnego rodzaju tematy, jeżeli chodzi o nasze bolączki, że się tak wyrażę.

Podniosę tylko jeden temat, bardzo ważny dla nas, oprócz oczywiście cen energii i gazu, które rzeczywiście doskwierają bardzo poważnie. Natomiast kwestia braku ochrony rynku wewnętrznego. Tutaj mój przedmówca, reprezentujący przemysł chemiczny, ale to również pewnie dotyczy też innych branż... Możemy wszyscy stwierdzić, że rynek polski, a tak samo przede wszystkim rynek Unii Europejskiej, jest kompletnie niechroniony, jeśli chodzi o import towarów z zagranicy – szczególnie z Azji. My, jako przemysł ceramiczny, przede wszystkim działamy w obszarze województw łódzkiego, świętokrzyskiego, czy dolnośląskiego i dzisiaj bardzo mocno musimy konkurować oczywiście nie między sobą, nawet nie z Włochami, czy Hiszpanią, które dominują, a my jesteśmy tą trzecią siłą w Europie – a oni dominują w Europie. Natomiast bardzo mocno musimy wręcz walczyć z importem płytek przede wszystkim z Indii. I tu jest bardzo poważny problem. Cieszy mnie to, że jest tutaj bardzo dobre zrozumienie ministra Jarosa i zaczynamy oczywiście prowadzić te prace. Zdajemy sobie sprawę, że jeśli chodzi o cła antidumpingowe, czy tzw. cła konwencjonalne – to jest dziedzina Komisji Europejskiej. Tutaj działamy również, jako członek stowarzyszenia europejskiego Cerame-Unie w Brukseli. Ale przede wszystkim chcemy tutaj razem współpracować i być może będzie ku temu rozwiązanie w postaci rozporządzenia w stosunku do pewnych barier dla tych importerów, a szczególnie importerów tych płytek ceramicznych, gdzie będziemy mogli prawdopodobnie zastosować pewnego rodzaju obligatoryjne badania i być może obligatoryjne

certyfikaty – nad tym pracujemy. To byłaby też bardzo ważna bariera. Proszę państwa, to jest ponad 6 tys. pracowników. W sumie, jak obliczamy, to jest ponad 60 tys. ludzi, którzy żyją z naszego przemysłu, biorąc całą ceramikę – ogniotrwałą, specjalną itd. W całej Polsce to jest ponad 100 tys. pracowników. Tak że temat jest bardzo poważny.

Oczywiście są potrzebne rozwiązania, można powiedzieć, systemowe, jeśli chodzi o sprawy niekontrolowanego importu, dlatego też podsuwamy pewne rozwiązania. Ale wiemy też... I Komisji Europejskiej, i panu ministrowi przekazujemy pewne informacje, które Komisja Europejska musi wziąć pod uwagę. To jest kwestia granicznego podatku węglowego i innych tego typu barier, które w jakiś sposób, jak zdajemy sobie sprawę, pozwolą nam, producentom w Unii Europejskiej i w Polsce, zrównoważyć poziom cenowy importu produktów do naszych kosztów wytworzenia. To jest niesamowicie ważne dla nas działanie.

I jeszcze tylko jedna krótka uwaga, do przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Wczoraj wysłałem pismo do pani minister Pauliny Hennig-Kloski na temat tzw. nowej dyrektywy unijnej – mój przedmówca wspominał ją tutaj. Ona dotyczy tzw. pozwoleń zintegrowanych, którym podlegamy – nie będę już wchodził w definicje, bo nie o to chodzi. Natomiast chodzi o to, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska i każde z odpowiadających mu ministerstw w państwach członkowskich Unii Europejskiej, muszą do końca miesiąca przekazać informacje na temat dzisiejszych, związanych danych, które są zawarte w tej nowej dyrektywie. Właśnie tam są podane specjalne współczynniki, w przypadku których, jeżeli Komisja Europejska – głosowanie będzie w czerwcu – przyjmie te, które są zaproponowane przez urzędników w Brukseli, my za pięć lat zamykamy zakłady. One są tak niskie i dzisiaj nie do przyjęcia. Tam jest siedem grup wskaźników, trzy są kompletnie nie do realizacji, jeśli chodzi o tzw. BAT, najlepsze dostępne techniki – i to nas po prostu zrukuje. Tutaj liczymy na wsparcie ministerstwa. Jestem też do dyspozycji – tak jak pracujemy z Ministerstwem Rozwoju i Technologii, tak bardzo prosiłbym też o kontakt i współdziałanie z przedstawicielami Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Naprawdę jest to bardzo poważny temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldemar Sługocki (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie za miłe słowa i za tę wypowiedź, niezwykle ważną w kontekście tych zagrożeń, które znamy już dłuższy czas, ale też tych, które jawią się w ostatniej chwili – i też się do nich odniosę.

Poprosił jeszcze o chwilę głosu pan burmistrz. Panie burmistrzu – i to będzie ostatni głos.

Burmistrz gminy Kozienice Mariusz Prawda:

Jedno zdanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Waldemar Sługocki (KO):

Proszę nawet dwa.

Burmistrz gminy Kozienice Mariusz Prawda:

Chciałbym tylko odnieść się do wypowiedzi pana posła. Bo pan poseł powiedział, że – taki głos ze strony samorządu. To podsumowując ten głos ze strony samorządu, proszę państwa – to jest 600 tys. mieszkańców i 30 tys. miejsc pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldemar Sługocki (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, oczywiście pojawiło się wiele, mówił o tym pan poseł Gawron... Nie chciałbym tutaj... Bo to jest poważny temat i nie chciałbym w taki trywialny sposób uprawiać polityki, bo nie o to chodzi. Chodzi o to, żebyśmy rozwiązali pewne niezwykle ważne problemy, które nie są znane od dzisiaj, od roku, od dwóch, czy od trzech, czy od czterech, czy nawet od pięciu, panie pośle.

Poseł Andrzej Gawron (PiS):

W tej chwili jest przyspieszenie.

Przewodniczący poseł Waldemar Sługocki (KO):

Tak, dlatego też proszę o to, żebyśmy mieli świadomość, że to są wyzwania, z którymi musimy sobie poradzić wspólnie. No, nieakceptowalne jest, że ktoś czeka na pozwolenie pięć lat i to jest tylko i wyłącznie polskie. I zostawmy w tym kontekście Unię Europejską w spokoju, i rozwiążmy ten problem w polskiej administracji. To znaczy – to jest naganne, to jest po prostu... Nie mieści mi się w żaden sposób w głowie, aczkolwiek myślałem, że mam dość

dziarską wyobraźnię. Ale jednak nie, naprawdę. No, to jest coś niewyobrażalnego, wręcz skandalicznego i mam nadzieję, że wnioski z tego będziemy sukcesywnie wyciągać, bo nie może być tak, że administracja, która ma porządkować funkcjonowanie przestrzeni publicznej, blokuje ją.

Rozpoczęliśmy z panem dyrektorem Krzysztofem Zarębą proces – i obiecywałem to państwu – przyspieszania wypłat rekompensat. Rozmawialiśmy z Urzędem Regulacji Energetyki, żeby to zrobić. Nie wiem, na ile, panie dyrektorze... Nie chcę, bo się lubimy i dobrze nam się bardzo współpracowało, pastwić się nad tym problemem, ani też pani prezes nie chcę stawiać w żaden sposób w trudnej sytuacji. Ale proszę państwa, naprawdę, to jest dosyć prosta sprawa, żeby ją uporządkować. Naprawdę to nie musi trwać tak długo. Rozmawialiśmy o tym w wielu formatach i wymiarach. Co trzeba zrobić, żeby państwa poprosić? Czy chcecie się zamienić rolami i pokierować chwilę, i zobaczyć, jakie są konsekwencje? I zobaczyć, jak to jest być po drugiej stronie? Naprawdę nie jest łatwo. Bardzo proszę o to, żebyśmy jednak z pewną empatią, wyczuciem i w sposób naprawdę rzetelny... To nie jest tak... To znaczy, to jest element państwa polskiego. Sfera publiczna funkcjonuje – to truizmy, przepraszam za to – także dzięki temu, że polskie podmioty gospodarcze płacą rzetelnie podatki, które stanowią o sile państwa polskiego i realizacji polityk publicznych. To oczywiste oczywistości – więc apelowałbym o to bardzo.

Do pana dyrektora – Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Panie dyrektorze, bardzo proszę poprosić panią minister, postaram się skontaktować osobiście, w kontekście tych najświeższych informacji dotyczących pozwoleń zintegrowanych. Proszę się skontaktować w tej sprawie z panem prezesem – z panem prezesem Gackim, żebyście jednak uwzględnili te sugestie, bo prawo jest dla podmiotów funkcjonujących w przestrzeni, a nie odwrotnie – nie podmioty mają się... Prawo stanowimy po to, żeby porządkować tę przestrzeń, jak mówiłem, tak? Ale prawo musi być obiektywne i musi odpowiadać danej sytuacji – więc też bardzo proszę, żeby do tego kontaktu doszło.

To, że jest tak wiele resortów zaangażowanych w tę kwestię, naprawdę – i to wiem z tej innej perspektywy, bo mówiłem też o zamianie, więc wiem z innej perspektywy doskonale – że rozczłonkowanie tych kompetencji między ministra klimatu i środowiska, ministra aktywów państwowych, ministra przemysłu, ministra rozwoju i technologii, Urząd Regulacji Energetyki... To znaczy, to jest jakieś szaleństwo. Podjąć decyzję w takim rozczłonkowaniu, rozproszeniu tychże kompetencji – to jest jakieś... To trzeba naprawdę... Nie chodzi o to... Bo intelektualnie człowiek jest w stanie to w sposób dobry okiełznać, natomiast żeby podjąć jakąkolwiek decyzję, to wymaga naprawdę zaangażowania wielu partnerów, dobrej woli, trochę odwagi, wyobraźni, kompetencji i wiedzy. Ale można to zrobić nawet w tak trudnej konstelacji.

Rozumiem, że pan premier ma jakieś wnioski w tej kwestii, bo zapowiada to, że ten wymiar gospodarczy będzie regulowany i zarządzany w trochę innym wymiarze. Mam nadzieję, że skonsumuje to, o czym mówię i myślę.

I proszę państwa, chcę państwu podziękować, bo ta debata – zawsze z państwem – ta debata jest na bardzo wysokim poziomie nie tylko merytorycznym, ale także dojrzałości, kultury dyskusji, jaką prezentujecie.

Za chwilę, panie pośle, widzę, dostrzegam i oddam panu głos.

To doceniamy. Ale też chciałbym, żeby strona rządowa i wszyscy aktorzy nie traktowali tego jako państwa słabości, ale jednak, tak, jak mówię, takiej kultury, dojrzałości w debacie – i żebyśmy wyszli naprzeciw oczekiwaniom, które sektor, przemysł energochłonny tutaj definiuje, bo to jest niezwykle ważne. Zielony Ład, absolutnie i coraz odważniej, myślę, nie tylko polski premier, ale politycy europejscy zaczynają o tym mówić – bezapelacyjnie trzeba zrewidować. Bezapelacyjnie, to nie ulega żadnej wątpliwości. To znaczy, budowa jednolitego rynku europejskiego nie służyła samozagładzie gospodarki europejskiej, tylko wzmocnieniu jej ochrony. Taka była idea integracji europejskiej, poczynając od roku 1952 i Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, a potem, w 1957 roku – Europejskiej Wspólnoty Energii Gospodarczej. Potem był Jednolity akt europejski – 1986 rok, potem Traktat z Maastricht. I zupełnie inne były fundamenty tej integracji europejskiej. Dlatego też trzeba wrócić do twardych zasad i do korzeni, i ochrony rynku europejskiego, a nie stwarzania trudniejszych zasad do prowadzenia działalności gospodarczej. To znaczy, nie wyobrażam sobie, że integrujący się kontynent europejski ma ponosić 100% kosztów klimatycznych, a niestety,

klimat nie jest silosowy, nie dotyczy tylko kontynentu europejskiego, korzystamy z niego w wymiarze globalnym – więc albo Unia Europejska weźmie się do roboty i zaangażuje inne państwa globu, jak Stany Zjednoczone, Indie, jak Chiny i wszyscy będziemy dbać o kwestie zielonego rozwoju, a nie tylko Europa bezrefleksyjnie. To, że trzeba oczywiście, że Europa powinna być w awangardzie, być może nawet liderem – to jest oczywiste. Tylko że koszty muszą być wprost proporcjonalne, adekwatne do tego procesu.

Tyle ode mnie, już nie chcę... Naprawdę powiedziałem 10% tego, co powinienem, ale dobrze. Pan poseł Andrzej Gawron, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, oczywiście zgadzam się z tym wszystkim, co pan powiedział. Wróćmy do tych źródeł, które budowały Unię Europejską, które budowały wspólnotę, właśnie jeżeli to ma być taka wspólnota, gdzie każdy ma ten swój interes i zgodnie z tym interesem stara się działać. Ale musimy patrzeć na fakty. Błędna była decyzja, że idziemy jak szaleni w kierunku Zielonego Ładu, nie patrząc na efekty. No, niestety, to jest fakt, że Niemcy zrezygnowali z elektrowni atomowych, a teraz wznowiają produkcję energii z elektrowni węglowych. To są fakty. Możemy powiedzieć tutaj tysiące pięknych słów, ale to są po prostu fakty. A oprócz tego ostatnio docierają do mnie, jeżeli mówimy o tych procedurach administracyjnych, takie informacje, że niestety, zagraniczne podmioty, fundacje, włączają się w te administracyjne procedury środowiskowe, chociażby decyzje o pozwolenie uwarunkowań środowiskowych. I chciałem zapytać – tutaj są przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska – czy rzeczywiście państwo mają zdiagnozowane, ile tych podmiotów jest, skąd one są finansowane, czy one rzeczywiście są finansowane ze środków zewnętrznych i czy tym jedynym celem, który im przyświeca, jest troska o ochronę środowiska, czy działają po to, żeby blokować nasze inwestycje? I prosiłbym odpowiedź na piśmie – czy takie informacje państwo posiadają w ministerstwie?

Przewodniczący poseł Waldemar Śługocki (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pani prezes jeszcze prosiła o głos, tak? Bardzo proszę.

Wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki Renata Mroczek:

Dzień dobry. Renata Mroczek, wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki.

Chciałam tylko, bo zostałam wywołana przez pana przewodniczącego... Chciałam powiedzieć, że prowadzimy i uczestniczymy aktywnie we wszystkich tych spotkaniach, dyskusjach i debatach, przysłuchujemy się wszystkim stronom tej dyskusji i rozumiemy te argumenty. Natomiast chciałam zwrócić uwagę na jedno – żeby nasz urząd mógł podolać wszystkim zadaniom, które są nakładane na ten urząd, to faktycznie musimy dostawać narzędzia. A w naszym urzędzie pracuje nieco ponad 400 osób. Realizujemy tymi osobami dodatkowo poza centralą osiem oddziałów terenowych – wszystkie zadania Urzędu Regulacji Energetyki, nie tylko dotyczące tego wsparcia dla przemysłu energochłonnego – więc moja taka prośba, żeby naprawdę dostrzec ciężar zadań i rolę urzędu w tej transformacji, żeby urząd nie był także zapomnianym elementem transformacji, bo dokładamy wszelkich starań, ale po stronie urzędników też gdzieś są granice wydolności ludzkiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldemar Śługocki (KO):

Doskonale rozumiem ten głos pani prezes, bo sam byłem różnej rangi urzędnikiem samorządowym i państwowym, poczynając od starszego referenta. Znam też, proszę mi uwierzyć, granice wydolności urzędników. Jest w nich jednak w mojej ocenie wciąż duży potencjał, który warto uwolnić. Bardzo panią przepraszam, jeżeli zawodzę. Ale to nie znaczy, bo chcę też serio powiedzieć – jak dotąd, wszystko też serio – że tak, tak, trzeba też dostrzec państwa rolę i w ogóle usprawnić ten cały proces. To znaczy, to też... Pani prezes, nie chcę tego otwierać i mówić o detalach. To też kwestia tego, jak te rekompensaty mają być wypłacane, na podstawie jakich dokumentów, w jaki sposób, w jakich cyklach. No, rozmawiałem o tym – panowie to doskonale pamiętają, jak rozmawialiśmy, prawda? Przedkładałem też pewne konkretne propozycje, bo także miałem zaszczyt i przyjemność zajmować się takimi sprawami w swoim już dość długim życiu, więc nie są mi one obce – i proponowałem pewne rozwiązania. I proszę, żeby... Panie dyrektorze Krzysztofie – bardzo proszę wejść w kontakt, pani prezes – panią

też bardzo o to proszę, przy wielu świadkach, jak państwo widzą. Proszę, żebyście nawiązali relacje. Proszę, bo tylko tyle mogę...

Wiceprezes URE Renata Mroczek:

Jesteśmy w kontakcie.

Przewodniczący poseł Waldemar Sługocki (KO):

No, wiem, ale bardzo proszę, żeby jeszcze były efekty z kontaktów, pani prezes. Będę za to odpowiedzialny.

Tym miłym akcentem dziękuję państwu za uwagę. Mam nadzieję, do miłego zobaczenia, a miłe będzie wtedy, kiedy wprowadzimy choć jakieś małe innowacje. Dziękuję bardzo. Do zobaczenia.